Na: str. 3 Gospodarka monopoli państwowych w cyfrach

NR. 410 (5113) CZ. WARSZAWA, CZWARTEK 1 GRUNIĄ 1932 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Dywersja antysemicka

Tak samo, jak w latach 1909 — 1914, po klęsce ruchu rewolucyjnego a w przededniu wojny światowej, *bojkot Żydów* odegrał smutną rolę środka, za którego pomocą odciągano siły społeczne kraju od walki z caratem, od przygotowań niepodległościowych, — tak samo i dzisiaj *obóz tak zw. narodowy* próbuje wekslować napięcie i podniecenie mas na tory *awantur antyżydowskich*, koncentrując dokoła nich uwagę społeczeństwa wbrew prawdzie życia, wbrew logice, wbrew rozsądkowi. Stoimy znowu wobec

DYWERSJI ANTYSEMICKIEJ,

chociaż nikt chyba — poza młodzieżą „obwiepolską" — nie zapomniał, ile szkody i krzywdy przyniosła ona podówczas, w okresie minionym.

Ze stanowiska jakiejkolwiek *etyki*, nie koniecznie nawet chrześcijańskiej, sceny, jakie zaszły we wtorek w uniwersytecie warszawskim, napadanie na *dziewczęta* o rysach semickich, zbiorowe okładanie laskami *pojedyńczych* studentów i przechodniów - Żydów, to nie są rzeczy którychby wolno było komukolwiek bronić, albo któreby wolno było komukolwiek usprawiedliwiać.

Ze stanowiska *polityki bieżącej*, jak pisaliśmy wiele razy, mamy do czynienia z *„ofiarną" pomocą*, z „podarunkiem' obozu tak zw. narodowego na rzecz obozu „sanacyjnego" nie tylko w sensie *bezpośredniego* dostarczenia p. min. *Jędrzejewiczowi* argumentów ważkich dla jego planów w stosunku do autonomji wyższych uczelni, ale i w sensie bardziej ogólnym, poprzez *pośrednie* umacnianie „sanacyjnego" systemu rządzenia w dużej części opinji polskiej i opinji światowej.

Ze stanowiska — wreszcie — *zasadniczej* postawy obozu tak zw. narodowego w obliczu kolosalnych zagadnień społecznych, gospodarczych, kulturalnych, politycznych, stojących, — czy chcemy, czy nie chcemy — przed Polską — przywódcy tego obozu wykazali raz jeszcze jeden, że stanowią — obok dyktatorskich czy półdyktatorskich systemów rządzenia — część składową fali *reakcji społecznej*, podobnie, jak stanowi ją w Niemczech Hitler, chociaż znajduje się w bardzo ostrym zatargu z *von Papenem* i z całą grupą generalsko - biurokratyczną.

Jesteśmy wszyscy w epoce dziejowej, nazywanej nawet przez wielu ekonomistów i socjologów, nie należących do szkoły marksowskiej, epoką

KATASTROFY KAPITALIZMU.

Prąd faszystowski, przebiegający Europę, zaostrza stopniowo sytuację międzynarodową; położenie wewnętrzne Polski wygląda pod każdym względem, jak jedna wielka *tragedja*. P. prezes Rady Ministrów *Prystor*, zaaplikował nam hasło „przetrwania" tak, jakgdyby można było „przetrwać" powódź, siedząc z założonemi rękami w piwnicy zalanego domu; p. Andrzej *Wierzbicki*, wódz „Lewjatana", łączący przedziwnie w swojej osobie sympatje „sanacji" i sympatje obozu „narodowego", widzi „ratunek" w dalszem obniżaniu płac i świadczeń socjalnych; „program" gospodarczy Stronnictwa Narodowego jest równie bezradny i bezsilny wobec kryzysu, jak i „program" gospodarczy obozu „sanacyjnego". *radykalizacja społeczna* mas postępuje naprzód w tempie bardzo szybkiem. Obóz „sanacyjny", wierny swojej umiłowanej koncepcji „państwa policyjnego", reaguje na nieuniknione procesy społeczne... *dekretem o stowarzyszeniach*, a obóz tak zw. narodowy — *dywersją antyżydowską*. Owa *dywersja antysemicka* spełnia — *objektywnie* — funkcję równolegle *reakcyjną*, broni „gasnącego świata", ...tylko „od innej strony".

Tu trzeba powiedzieć wyraźnie, że walka z „sanacją" obozu tak zw. narodowego ma zupełnie inny charakter, ma zgoła odmienną *treść*, niż walka *nasza*. U *nich* — to spór dwóch strumieni, przynależnych *w zasadzie do tego samego prądu dziejowego*, ale pokłóconych ze sobą tradycyjnie, uczuciowo, personalnie; u *nas* — to walka nie tylko *polityczna*, nie tylko na tle *„imponderabiliów"*, ale jednocześnie

WALKA SPOŁECZNA,

walka *klasowa Świata Pracy* przeciwko.. światu... karteli i nowobogackiej biurokratycznej „arystokracji" finansowej. Dlatego hasło *Rządu Robotniczo - Właściańskiego* nie ogranicza się do zadania zmiany osób w Rządzie, ani nawet *zmiany radykalnej systemu rządzenia; oznacza ono podjęcie przez władzę państwową Polski świadomej i planowej przebudowy ustroju społecznego.*

A

DYWERSJA ANTYSEMICKA

podkopuje nie samą jedynie walkę z systemem rządzenia; jest ona, jak zawsze i wszędzie bywało, dywersją *reakcji* na tyłach mas robotniczych i mas włościańskich w chwilach największej odpowiedzialności dziejowej, jest *fałszywą kartą*, którą *reakcja* rzuca na stół wtedy, gdy przegrały karty inne.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Gen. Schleicher jeszcze konferuje

Prezydent **Hindenburg** — po naradzie ze swem otoczeniem — prosił ponownie gen. **Schleichera** o odbycie rozmowy z **Hitlerem,** chociaż gen. **Schleicher** ogłosił już o swojej rezygnacji z roli kandydata na stanowisko kanclerza Rzeszy.

Rozmowa była zapowiedziana na wczoraj.

Prasa **Hugenberga** stawia kwestję w ten sposób, że nie chodzi o to, by **Hitler** popierał ewentualny gabinet **Schleichera,** ale by „moderował" swoją opozycję.

W Berlinie krążyła pogłoska, że sekretarz stanu **Neurath** miał protestować wobec **Hindenburga** przeciwko kandydaturze gen. **Schleichera** na stanowisko kanclerza Rzeszy, a to ze względu na politykę zagraniczną. Dzienniki konserwatywne domagają się urzędowego zaprzeczenia w tej sprawie.

Wielka Brytanja gotowa zapłacić procenty

Odpowiedź angielska na notę Stanów Zjednoczonych

Onegdajsza narada gabinetu angielskiego trwała przeszło dwie godziny.

Przed samą północą ogłoszono komunikat, że nie ukończono rozważań na temat noty w kwestji długów i że będą one kontynuowane.

Dzienniki sądzą, że na posiedzeniu zapadła jednak ostatecznie już decyzja, aby zapłata długów dokonana była w **złocie.** Gabinet liczyć ma na to, że wypadnie zapłacić **tylko procenty,** czyli 65 miljonów dolarów, stanowiących równowartość 13 miljonów funtów w złocie.

Litwinow w sprawie paktów o nieagresji

Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych **Litwinow,** w wywiadzie z korespondentem moskiewskim dziennika **„Petit Parisien"** oświadczył co następuje:

„W odpowiedzi na prośbę Pana bym wypowiedział się na temat podpisania paktu nieagresji między **Francją a Sowietami,** nie mogą nie wspomnieć o innym pakcie analogicznym, zawartym pomiędzy **Związkiem Sowieckim a Polską,** który posiada wielkie znaczenie światowe. Podpisanie paktu francusko-sowieckiego nadaje tem większą wagę ratyfikacji paktu sowiecko - polskiego i odwrotnie. W zawarciu paktu francusko - sowieckiego o nieagresji widzimy wielki krok naprzód na drodze do konsolidacji wzajemnego zaufania i rozproszenia nieporozumień i przesądów które zaciemniają i komplikują stosunki pomiędzy naszemi krajami.

Podkreśliwszy pragnienie ZSRR. poparcia wszystkich zamierzeń, skierowanych przeciwko gwałcącym zobowiązania przeciw wojnie i wskazawszy, że ZSRR. nie należał, nie należy i nie będzie należał do żadnego ugrupowania wojskowego i politycznego i że nie zmieniał i nie zmienia zasadniczych linij swej polityki zewnętrznej, **Litwinow** zakończył wywiad słowami: „Pragnęlibyśmy, aby data dzisiejsza była początkiem nowej ery w stosunkach pomiędzy ZSRR., a Republiką francuską. Mamy nadzieję, że będzie ona taką".

(Inne depesze na Str. 4)

Podpisanie umowy zbiorowej w tramwajach

Onegdaj przeprowadzony został wśród tramwajarzy **plebiscyt,** w którym pracownicy mieli się wypowiedzieć, czy zgadzają się na zaproponowane przez dyrekcję warunki.

Głosowanie odbyło się przy pomocy kartek. Każdy pracownik otrzymał kartkę, składającą się z dwu części po jednej stronie napisane było: **„zgadzam się na zawarcie umowy"**, na drugiej zaś połowie kartki widniał napis: **„strajk.**

Głosowali tylko zorganizowani członkowie.

Tramwajarze **większością głosów** wypowiedzieli się za podpisaniem umowy.

Wobec tego wczoraj, w dyrekcji tramwajów, nastąpiło podpisanie **nowej umowy zbiorowej,** która będzie obowiązywała **od 1 grudnia.**

Jak wiadomo obniża ona dotychczasowe pobory pracowników od **3 do 3½ proc, cofa** (po upływie 11 miesięcy) **1½-miesięczną pensję dodatkową, natomiast zachowuje wszystkie inne świadczenia.**

Przedstawiciele związków wysunęli ponownie **szereg dezyderatów,** co do których dyr. **Kühn** przyrzekł, że będą rozpatrzone w przyszłym tygodniu, w dalszych rokowaniach nad umową zbiorową.

Wyrok w sprawie „PPS-Lewicy"

32 skazano na 94 lata więzienia

W procesie „PPS-lewicy" w **Łodzi** zapadł wczoraj wyrok, mocą którego sąd skazał 32 oskarżonych na 94 lata więzienia ogółem. **Spałek** został skazany na 6 lat więzienia, 3 oskarżonych w tem **Gotkowski,** otrzymało po 5 lat, 3 po 4 lata, 11 po 3 lata, a 14 po 2 lata; 4 uniewinniono.

W motywach sąd uznał, że przewód sądowy wykazał, że „PPS-lewica" była przybudówką Komunistycznej Partji Polski i że niektórzy oskarżeni byli nawet członkami K P. P.

***

Przebieg ostatnich dni procesu podajemy na str. **2.**

Kto chce walczyć o wolność ten musi walczyć o socjalizm

U tow. I. Daszyńskiego

Tow. Ignacy **Daszyński** przebywa w dalszym ciągu w sanatorjum w Bystrej na Śląsku Cieszyńskim. Stan jego zdrowia poprawia się stopniowo, ale systematycznie. Poszczególni towarzysze i całe delegacje nieraz odwiedzają tow. **Daszyńskiego,** który zawsze rad widzi miłych gości, chętnie prowadzi z nimi rozmowy i interesuje się wszystkiem, co w Polsce się dzieje.

W ubiegłą niedzielę tow. **Daszyńskiego** odwiedziły dwie delegacje. Pierwsza to delegacja **Zw. Zaw. Włókienniczego,** który właśnie obchodził w Bielsku bardzo uroczyście 40-lecie swego istnienia. Na czele delegacji stanęli tow. poseł **A. Szczerkowski** i austrjacki poseł tow. **Frühwirt,** który przyjechał z Wiednia do Bielska na uroczystości związkowe.

Druga delegacja — to delegacja bialskiego O.K.R-u z tow. posłem **Czapińskim** i tow. **Klimczakiem.** Tow. **Czapiński** przywiózł tow. **Daszyńskiemu** także pozdrowienia od Zarządu Głównego TUR-a gdyż — jak wiadomo — tow. **Daszyński** jest jego prezesem. Tow. **Daszyński** bardzo żywo wypytywał o wszystkie szczegóły bieżących prac „turowych".

Urzędowy wzrost bezrobocia

Według danych państwowych urzędowych pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w całym kraju na 26 b. m. wynosiła

167.370 osób.

W stosunku do poprzedniego tygodnia, bezrobocie zwiększyło się, według danych urzędowych, o **6.693 osób.**

W Warszawie wykazano

13.028 bezrobotnych.

Budżet Funduszu Bezrobocia na grudzień

Zarząd główny funduszu bezrobocia rozpatrywał wczoraj preliminarz budżetowy Funduszu na miesiąc **grudzień.** Budżet ten został ustalony w wysokości **3 miljonów złotych.**

***

Miesięczne wydatki z tytułu funduszów **dyspozycyjnych i reprezentacyjnych** różnego rodzaju wynoszą około 2 miljonów złotych.

Rozszerzenie akcji zasiłkowej?

Zarząd główny funduszu bezrobocia uchwalił na tym samym posiedzeniu, zwrócić się do ministra opieki społecznej o **rozszerzenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych.** Możliwość taką daje ministrowi opieki społecznej artykuł 2 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia z roku 1924.

Zastosowanie tego artykułu przez ministra pracy umożliwi wypłacenie zasiłków i tym ubezpieczonym bezrobotnym, którzy według dotychczasowego wymiaru okresu zatrudnienia, nie mieliby prawa do pobierania zasiłków.

(PRESS).

Elektrownia warszawska

Tajemnicze orzeczenie p. Assera

Dotychczas Rząd polski nie otrzymał formalnego zawiadomienia o treści orzeczenia sędziego rozjemcy, p **Assera,** w głośnym sporze między elektrownią warszawską a magistratem. Czynniki polskie, którym podlegają sprawy elektryfikacji kraju, stoją na stanowisku, że gdyby nawet Rząd został powiadomiony oficjalnie o orzeczeniu p. **Assera,** to sprawę skierowałby wprost do magistratu m. Warszawy. Spór bowiem, który toczy się przed p. **Asserem,** jest sporem między magistratem a koncesjonarjuszami francuskimi, a nie między Rządem polskim i grupą francuską. (Press).

Zajścia i starcia antyżydowskie

Kilką uwag

„Dywersję antysemicką", jako fakt społeczno - polityczny, omawiamy w artykule wstępnym. Na tem miejscu chcemy poprostu, po ludzku, zwrócić uwagę na jedną okoliczność.

Fala zaburzeń antyżydowskich powstała na skutek zamordowania studenta Grotkowskiego we Lwowie; śledztwo wykazało, o ile wiemy, ponad wszelką wątpliwość, że nie może być mowy ani o zabójstwie politycznem, ani o zabójstwie na tle narodowem, ani na tle wyznaniowem. Morderca ś. p. Grotkowskiego, niejaki Katz, jest zawodowym „alfonsem": chodzi o „zwykłe" przestępstwo kryminalne.

Więc jakaż logika, jaka moralność usprawiedliwia robienie propagandy antysemickiej z powodu zbrodni owego Katza?

Wyobraźmy sobie na chwilę, że mordu dokonał nie Katz, ale — powiedzmy — Kacowski, tak samo „alfons" lwowski. Czy komukolwiek przyszłoby do głowy oskarżać... wszystkich nas — Polaków o tragiczną śmierć nieszczęsnego akademika?

L. T.

Sytuacja ma wyższych uczelniach

Coraz gwałtowniejsze formy przybierająca ‚akcja" antyżydowska na wyższych uczelniach, straciła wczoraj na swojej ostrości z powodu zamknięcia tych uczelni.

W **Warszawie** Szkoła Główna Gosp. Wiejskiego i Uniwersytet są zamknięte.

W związku z awanturami, jakie rozegrały się w Warszawie w „Anatomicum", **Koło Medyków** wydało odezwe, w której nawołuje akademików do „zachowania spokoju, potrzebnego do normalnego toku studjów oraz do postępowania, odpowiadającego godności akademickiej".

Jednocześnie grupa starszych członków **Koła Medyków—studentów U. W.**, oraz lekarzy, byłych członków władz Koła Medyków **wydała odezwę**, w której piętnuje „wypadki nikczemnych napaści i gwałtów zbiorowych, okrywające niesławą całą młodzież akademicką". Dalej w odezwie zawarte jest wezwanie do zachowania spokoju i zaprotestowania przeciwko wciąganiu młodzieży akademickiej w burdy, w których śmierć niesławną lub kalectwo znaleźć można.

***

Wczoraj rano na terenie W. S. H. czynione były próby niedopuszczenia studentów-Żydów do wykładów. Próby te dzięki postawie rozważniejszych akademików sparaliżowano.

***

Na terenie Politechniki warszawskiej w ciągu całego dnia wybuchały w coraz to innem miejscu bójki. Rano usiłowano niedopuścić Żydów do sal wykładowych. Dopiero na skutek interwencji Rektora usunięte zostały „ogólnopolskie posterunki" stojące u drzwi.

O godz. 11 rano w bibljotece Politechniki doszło do bójki, podczas której kilkunastu akademików zostało poturbowanych.

Rektor Politechniki zapowiedział zastosowanie w stosunku do awanturujących się akademików daleko idące represje aż do **relegacji** włącznie.

W południe wykłady zostały zawieszone.

We **Lwowie,** gdzie trwa szczególne podniecenie z uwagi na zabicie akademika **Grotkowskiego** i ranieniu akad. **Zamorskiego,** czynione były onegdaj próby rozbijania sklepów żydowskich. Władze policyjne uznały za wskazane rozpocząć od aresztowań wśród akademików nastrojonych... komunistycznie. Aresztowano kilkudziesięciu studentów.

Odezwa Z. N. M. S.

Komitet Wykonawczy **Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej** i wydał odezwę o treści następującej:

„Wobec walki ekonomicznej przeciw opłatom za naukę, którą prowadzi niezamożna młodzież akademicka, wobec zamachu obozu „sanacyjnego' na autonomię wyższych uczelni — hece antysemickie objektywnie osłabiają siły oporu przeciw atakowi faszyzmu. W takim momencie, kiedy zorganizowane bojówki endeckie przychodzą z pomocą panującej reakcji, obowiązkiem młodzieży akademickiej, solidarnej z proletarjatem, jest czynne przeciwstawienie się nacjonalistycznym prowokacjom.

Treść walki, niezamożnych akademików mieści się w hasłach **Socjalizmu,** a nie w tradycjach „czarnej sotni", systematycznie kontynuowanych przez burżuazję.

W imię haseł socjalizmu wzywamy młodzież akademicką do czynnego przeciwdziałania akcji bojówek O. W. P. i wzmożenia napięcia walki ekonomicznej.

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Rząd Robotniczo - Włościański!

Wiec ogólno-akademicki

w sprawie **zajść antyżydowskich** zwołuje Z. N. M. S. na niedzielę na godz. 11 rano do sali przy ul. Wareckiej 7.

Proces „P.P.S.-Lewicy"

Ostatnie dni rozprawy sądowej

Listy z Łodzi

W dotychczasowych korespondencjach omówiłem **jedenaście dni** rozpraw, prowadzonych w łódzkim Sądzie Okręgowym, przeciw b. członkom ‚P. P. S.-Lewicy". W dniu dwunastym sąd przesłuchiwał jeszcze świadków oskarżenia, policjantów, którzy podawali sądowi charakterystykę działalności poszczególnych oskarżonych. Dotyczyły te zeznania działalności w małych miasteczkach w okolicach Łodzi. Po tych, mało ciekawych zeznaniach. Sąd przystąpił do badania **świadków obrony,** które kontynuował i w czternastym dniu rozpraw. Zeznania odwodowe wykazywały, że partja, której członkowie siedzą na ławie oskarżonych, nie prowadziła akcji antypaństwowej. ani też nie była w kontakcie z Komunistyczną Partją Polski. Po tych zeznaniach prokurator zgłosił wniosek o przesłuchanie naczelnika więzienia, p. **Polaka,** oraz trzech dozorców więziennych, którzy mają stwierdzić, iż zachowanie się oskarżonych w więzieniu było „wybitnie charakterystyczne". Wniosek swój prokurator oparł na art. 54 K. K., który mówi między innemi, ze zachowanie się oskarżonego **po przestępstwie** ma wpływ przy ferowaniu wyroku.

Świadek **Polak,** naczelnik więzienia przy ul. Gdańskiej, zeznaje, iż przy oskarżonych znajdywano „grypsy" o treści wybitnie komunistycznej, wymierzonej przeciw sądom i przeciw Rządowi. Według zeznań świadka — więźniowie wybierali własny zarząd, którego polecenie wszyscy więźniowie obowiązani byli wykonywać pod groźbą bicia, przyczem jako wykonawcę wyroków zarządu desygnowano jednego z więźniów.

Oskarżeni kolejno zadają świadkowi szereg pytań co do stosunków, panujących w więzieniu, a przedewszystkiem w kwestji **traktowania więźniów.**

Przewodniczący oświadcza, że zwalnia świadka z obowiązku udzielania odpowiedzi na te pytania.

Oskarżony **Sikorski,** oświadcza. że zarządy takie są w każdem więzieniu. Zadaniem zarządu nie była żadna praca polityczna, lecz troska o interesy więźniów. Jeśli więźniowie przeprowadzali głodówkę, to była ona protestem przeciw regulaminowi więziennemu i przeciw sądom doraźnym. „Ja jako socjalista — mówi oskarżony — czułem się w obowiązku zaprotestować przeciwko tym rzeczom, bez żadnego zewnętrznego nakazu. Stan przedstawiony przez p. **Polaka** jest nieprawdziwy. My ludzi nie karcimy biciem, są to metody niegodne więźniów politycznych. Były wypadki, sporadyczne kłótni na tle zniszczonego systemem więziennym stanu nerwowego — siedzimy przecież w przepełnionych celach, chorzy są razem ze zdrowymi — wreszcie są bardzo złe stosunki w więzieniu na Gdańskiej. W takich warunkach mogło dojść do indywidualnych zatargów i bijatyk, które nie miały nic wspólnego z zarządem więźniów.

Obr. Winawer: Kiedy wprowadzono nowy regulamin więzienny?

Świadek Polak: Przed rokiem. Wywołał on wielkie wzburzenie. Zniesiono wówczas t. zw. samorządy więzienne, zniesiono urząd starosty, który był delegatem więźniów wobec administracji więziennej.

Oskarżony Gostkowski: Czy zwracał się pan do mnie słowami: Ty aplikancie bolszewicki?

Przewodniczący (precyzuje to pytanie): Czy świadek odnosił się do oskarżonego w sposób ubliżający godności człowieka?

Św. Polak: Nie!

Osk. Gostkowski: A bił mnie pan harapem?

Św. Polak: Nie.

Osk. Gostkowski: A czy nie nosił pan harapu?

Św. Polak: Nie.

Osk. Gostkowski: Ile razy bito w więzieniu?

Św. Polak: Wcale nie bito.

Następnie inni oskarżeni pytają świadka lecz pytania te przewodniczący uchyla i sam zadaje pytania.

— Czy w zachowaniu się świadka wobec więźniów było coś niewłaściwego, ubliżającego godności osobistej?

Św. Polak: Nie, byłem zawsze grzeczny i kulturalny wobec więźniów. Oskarżony **Sikorski** w swojej instrukcji nakazał więźniom odnosić się do dozorców jako do robotników w mundurach, a do wyższych urzędników więziennych — jako do wrogów — ale grzecznie.

Znów padają różne pytania ze strony oskarżonych, lecz sąd je uchyla.

Pyta też osk. **Pacanowska:** Czy bicie kobiet szpicrutą po głowie jest kulturalne? Czy zwracanie się do 16-letniej pensjonarki: „Ty stara k...., jest kulturalne?

Sąd przerywa wywody **Pacanowskiej.** Oskarżona jednak oświadcza, że łączy się z oświadczeniem **Sikorskiego** i dodatkowo oznajmia, że ją samą **Pacanowską,** bito rewolwerem po głowie.

Oskarżony **Spałek oświadcza,** że naczelnik więzienia stosował system różnienia wzajemnego więźniów.

Przewodniczący zwraca uwagę. że nie pozwoli na dalsze zadawanie demonstracyjnych pytań, tłumacząc, że Sąd nie jest władzą zwierzchnią dla więzień i że ze skargami należy się zwracać do prokuratora lub do ministerjum.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrali głos prokuratorzy **Mandecki** i **Komorowski,** którzy, opierając się na analizie materjału dowodowego i na cytatach dzieł przywódców komunizmu, wnoszą o surowy wymiar kary dla wszystkich oskarżonych.

Obrońcy oskarżonych w pięknych, rzeczowych i logicznych wywodach, obalali punkt po punkcie skonstruowany przez prokuratora akt oskarżenia — wskazując na cechy charakterystyczne procesu, który ujawnił, że materjał, zebrany w akcie oskarżenia, opiera się tylko na zeznaniach policji, która nie udowodniła przestępczej działalności oskarżonych, jeśli zaś chodzi o „filar" oskarżenia — zeznania **Nowaczyka** — to **cofnął** je w całej rozciągłości. W konkluzji obrona wnosi o uwolnienie od niedokonanej przez oskarżonych winy.

Oskarżeni w ostatniem słowie nie poczuwają się do winy. Proces ten jest procesem silniejszych nad słabszymi. Klasa posiadająca uważa siebie za naród gdy natomiast treścią narodu jest klasa pracująca. Zasady Socjalizmu nie zostały rozwiązane i nie zostaną rozwiązane na dzisiejszym procesie, zadanie to rozwiąże przyszły ustrój socjalistyczny. Charakterystycznem było w przemówieniach oskarżonych, że nikt nie prosił Sąd ani o złagodzenie kary, ani też o uniewinnienie.

Po trzygodzinnych obradach w sobotę, 26 listopada, sąd zamknął przewód sądowy.

Ela.

B. król Alfons

historykiem sztuki

Różnych zawodów imają się królowie na wygnaniu. B. cesarz Wilhelm dla sportu rąbie drzewo, a b. król **Alfons,** po ucieczce z Hiszpanji jeździł po domach gry i z większem lub mniejszem szczęściem grał w karty.

Snać sprzykrzyła się b. monarsze gra, a może poprostu zadużo przegrał, bo oto z Fontanebleau, gdzie obecnie stale przebywa, napisał do Akademji Sztuk pięknych w Paryżu, iż chciałby brać udział w jej posiedzeniach.

W poczet członków Akademji Alfons zaliczony został w roku 1924 i dotychczas tylko raz jeden brał udział w jej posiedzeniach.

Dziennikarzom, którzy zapytywali go o powód nagłego zainteresowania się pracami Akademji, b. król odpowiedział: Banicja z kraju nie jest dla mnie pretekstem do nieróbstwa.

Z tego wnioskują w Paryżu, że Alfons z nudów zamierza poświęcić się studjom nad sztuką, co zresztą czynił już w tym czasie, kiedy jego niefortunny dyktator Primo de Rivera zdjął mu z głowy większość trosk o państwo.

Przy okazji warto przypomnieć, iż rzeczywistym członkiem paryskiej Akademji Sztuk Pięknych jest także b. premjer polski mistrz **Paderewski,** członkami — korespondentami zaś są królowa — wdowa rumuńska **Marja** oraz książe szwedzki **Eugenjusz,** którzy wystawiali już swoje obrazy na różnych wystawach.

Osiem lat ciężkiego więzienia

Skazanie Br. Taraszkiewicza

We wczorajszem naszem wydaniu warszawskiem podaliśmy wiadomość o skazaniu Br. **Taraszkiewicza,** ongiś przywódcy **„Hromady"** białoruskiej, na **osiem lat ciężkiego więzienia. „Kurjer Wileński",** ściśle związany, jak wiadomo, z B. B. W. R. tak pisał w numerze z dn. 29 listopada:

„Sądząc z przebiegu rozprawy... należy się spodziewać kary łagodnej lub uniewinnienia".

Sąd wileński był widocznie zgoła odmiennego zdania.

Sam Br. **Taraszkiewicz** scharakteryzował swoje stanowisko zasadnicze zgodnie z tem, co pisaliśmy o nim kilka dni temu; określił siebie, jako działacza białoruskiego o poglądach radykalno - socjalistycznych i niepodległościowych, a bynajmniej nie jako zwolennika „Kominternu".

Nowe pięciozłotówki

W najbliższych dniach zostaną wypuszczone do obiegu nowe monety pięciozłotowe. Monety te mają rysunek i układ napisów identyczny, jak monety 10-io i 2-u złotowe. Brzeg monet jest karbowany.

Sprawozdanie teatralne

Teatr Narodowy. STANISŁAW WYSPIAŃSKI: WESELE. Dramat w 3-ch aktach. Reżyserja: Ludwik Solski. Dekoracje: K. Frycz.

O „Weselu" pisano już tyle, że wdawanie się w analizę historyczno - literacką dzieła, jest rzeczą zbyteczną. Utwór ten wszedł do żelaznego repertuaru teatru polskiego i rzeczą jest aż nazbyt zrozumiałą, że przy obecnym jubileuszu 25-lecia śmierci poety ukazał się znowu na scenie teatru, mającego piastować tradycje naszego rodzimego dramatu.

To co nas w danej chwili zainteresować może i powinno, to nie sam utwór, którego olbrzymiej wartości literackiej i wpływu na psychikę całego pokolenia niepodobna podawać w wątpliwość, — lecz wrażenie, jakie wywołuje w widzu polskim na tle warunków współczesnego życia.

Józef Kotarbiński w swoim „Pogrobowcu romantyzmu", referując wrażenia z premjery „Wesela", które po raz pierwszy wystawiono w Krakowie 16 marca 1901 r., stwierdza, że po skończonem widowisku i zapadnięciu kurtyny — tłum zastygł, skamieniał, nikt nie ruszył się z miejsca.

Wrażenie było wstrząsające.

Obecnie po latach trzydziestu swej triumfalnej wędrówki po wszystkich scenach polskich dramat nabrał patyny sztuki historycznej — i odsłania nam niezależnie od swych trwałych wartości i słabsze swoje strony.

Wyspiański w swej epoce zdołał okryć rumieńcem życia frazes patrjotyczny, nadał mu tężyznę i majestat prawdy wewnętrznej. Obecnie — tak wzruszający ongiś słownik patrjotyczny Wyspiańskiego trąci ckliwością, wielomówstwem i sztucznym patosem.

Sny o „czynach orężnych", tak rozpalające wyobraźnię tego pokolenia, przestały być dawno dla nas wizją upojną przyszłości.

„Krwawe żniwo", „stosy ciał", o których marzył Poeta Wyspiańskiego, wszystko to stało się w czasie Wielkiej Wojny i późniejszej rosyjsko - polskiej rzeczywistością w skali, która przerosła wszelką fantazję najbardziej krwiożerczych nawet „pięknoduchów".

Spadkobiercy sławy i zasług „Rycerza Czarnego" z „Wesela" zasiadają obecnie syci chwały i odznaczeń w szlifach generalskich w pierwszych rzędach krzeseł, poetom zaś ukazują się nietylc w piorunującej wizji, ile w beztroskiej pogawędce przy pół czarnej w kawiarni.

Donkiszoterja Smutnej Twarzy i wizjonerskiej walki z teraźniejszością o przyszłość ustąpiła miejsca solidnej regule Zakonu Pogodnego Oblicza.

Chłop polski, którego tak piastowską otoczył aureolą w utworze swoim Wyspiański, przytaił się i zagłuchł, oniemiał, znieobecniał.

Przeżywaliśmy już i gabinety ministerjalne Czepców — i pakty lanckorońskie, wspomnienia więc o Głowackich i kierezja krakowska nie robią już na nas takiego wrażenia, jak na pokolenie Wyspiańskiego.

Uderza również niezróżniczkowanie społeczne wsi polskiej w ujęciu Wyspiańskiego. Czepiec—zamożny względnie chłop — gospodarz reprezentuje tutaj nader sielankowo mimo swego bujnego rzekomo temperamentu wieś polską, w której przecież między chłopem a jego najmitą — komornikiem toczy się ta sama zawzięta walka klasowa co wszędzie.

Stosunek wreszcie inteligencji do ludu jako „starszej braci" wobec prostaczka, który raźnie i ochoczo gotów spełnić Rozkaz — Słowo narzucone z góry i nadstawić karku za niepojętą dla siebie sprawę — mimo wszystkich szyderstw chochoła jest pojęty zbyt optymistycznie i zbyt po „inteligencku".

Odmienne tedy doszczętnie warunki życia, które zagadnienia polityczne przesłoniły zupełnie treścią walki społecznej, uniemożliwiają nam obecnie przeżycie tych wzruszeń, które możliwe były przed laty trzydziestu — na widok tego matrymonjalnego czysto zbratania się stanów.

Daremnie Boy również stara się nas zbliżyć do tego świata swą „Plotką o Weselu".

Nic nas to nie obchodzi, że Rydel, że Tetmajer...., Kraków czy Bronowice... i jaki tużurek miał wtedy Wyspiański, gdy na to patrzył...

Poza zaspokojeniem babskiego chyba wścibstwa i manji plotkowania wiadomości tego rodzaju w niczem się nie przyczyniają do pogłębienia naszego stosunku do dzieła, które żyje treścią swoich abstrakcyjnie artystycznych, nie zaś życiowych ustosunkowań.

Reasumując te wszystkie zastrzeżenia, jakie się nasuwają wobec „Wesela" ze stanowiska naszej współczesnej odbiorczości, kto wie, czy wybór tej sztuki na przedstawienie jubileuszowe był najszczęśliwszy. W olbrzymim i wspaniałym dorobku artystycznym wielkiego poety znaleźlibyśmy niemało sztuk, mniej może popularnych, lecz wymowniejszych dla nas w chwili obecnej.

Dramat wystawiono w reprezentacyjnej obsadzie mistrzów naszej sztuki aktorskiej: Solskiego (Gospodarz), Leszczyńskiego (Pan Młody), Brydzińskiego (Dziennikarz), Junoszy - Stępowskiego (Nos), Węgrzyna (Stańczyk), Dominiaka (Czepiec) i innych. Z ról kobiecych świetne kreacje dały: Malicka jako Panna Młoda, Lindorfówna jako Rachela, Pancewiczowa jako Gospodyni. Gra wogóle na wysokim poziomie artystycznym, choć w drobniejszych rolach możnaby wykazać wiele niedociągnięć.

Węgrzyn do roli Stańczyka wprowadził zabójcze tempo filozoficznej kontemplacji. A Socha wyrąbuje natomiast wiersze Wernyhory z zabójczą monotonją końcowego wzniesienia głosu. pp. Macherska, Skalska i Żeliska — słabe, umiar niemały zdradził Ziembiński w roli Poety, Zejdowski (Żyd) — doskonały; oryginalnie bardzo potraktował rolę Upiora — J. Rygier.

J. N. Miller.

Niedyskrecje o „świeckim klasztorze trapistów"

W listopadzie upłynął rok od chwili utworzenia stanowiska czwartego wiceministra Skarbu do spraw monopolów i powierzenia go p. W. **Jastrzębskiemu.**

W związku z tą nominacją ówczesny minister Skarbu, p. Jan **Piłsudski**, zapowiedział w swem „exposé" sejmowem w 1931 r. reorganizację monopolów państwowych i przywrócenie Skarbowi dawnych dochodów z tych źródeł.

W chwili obecnej posiadamy już dostateczny materjał aby po roku „reorganizacyjnej" działalności p. **Jastrzębskiego** zbilansować jej wyniki. Uwagi nasze będą dotyczyć przedewszystkiem Monopolu Spirytusowego.

Uprzytomnijmy sobie na wstępie, że zarówno klimat, jak i przyzwyczajenie ludności wpływają na to, że wódka w Polsce cieszy się popytem i stanowić może jedno z najpoważniejszych źródeł dochodów. Nielada zatem wysiłków i sposobów musiano użyć, aby tak umiejętnie „skomercjalizować" monopole, iż mogły się załamać dochody Skarbu nawet z tego źródła.

Że tak jednak jest, świadczy o tem zestawienie dochodów Skarbu z Monopolu Spirytusowego w poszczególnych latach. Wpływy Skarbu z tego tytułu wynosiły:

1924 r.	259.122.930 zł.
1925 r.	304.017.575 zł.
1/I .1926—31/III.1927 . .	334.055.894 zł.
1/IV.1927—31/III.1928 . .	360.640.504 zł.
1/IV.1928—31/III.1929 . .	433.243.783 zł.
1/IV.1929—31/III.1930 . .	419.833.069 zł.
1/IV.1930—31/III.1931 . .	332.376.992 zł.
wreszcie od 1/IV.1931—31/III.1932 . .	254.768.317 zł.

Jednakże ostatnia wpłata do Skarbu w tej wysokości mogła być uskuteczniona tylko dzięki temu, że Dyrekcja Monopolu Spirytusowego wstrzymała związkom komunalnym i województwom wypłatę zainkasowanych na ich rzecz opłat w wysokości 16 133,054 zł. oraz, że zaciągnęła pożyczkę, która to pozycja figuruje w bilansie zamknięcia za rok 1931/32 jako pasywa na koncie „Dłużnicy i Wierzyciele" w wysokości 18,875,690 zł. (łącznie zgórą 35 miljonów złotych).

Wpłaty do Skarbu, dokonane w tym okresie przez Monopol Spirytusowy, sztucznie zatem tylko podciągnięto, a pomimo to spadły one w porównaniu do lat ubiegłych i nie osiągnęły nawet preliminowanej wysokości 260 miljonów.

Wbrew zapowiedziom, eksperyment z p. **Jastrzębskim** przez pierwszy sześciomiesięczny okres jego działalności dał **wyniki ujemne.**

Od pierwszego kwietnia 1932 r. z rozpoczęciem nowego roku budżetowego, p. **Jastrzębski** począł coraz forsowniej „usprawniać" monopole. Poprzez zmiany personalne i przy pomocy najnowszych fachowców (patrz **„Robotnika"** z dn. 15 listopada b. r.), drogą pogłębienia „komercjalizacji" osiągnięto wreszcie wyniki, które przypieczętowuje bilans Państwowego Monopolu Spirytusowego na 1 października b. r. t. j. za pierwsze półrocze roku budżetowego 1932/33.

Zestawienie „Dochodów" do bilansu P. M. S. na dzień 1 października 1932 r.

§ Poz.	Tytuł	Dochód w okresie 1/IV—1/X	Preliminowany dochód	Pozostaje do wykonania do końca roku budżet.
I.	**Sprzedaż spirytusu do spożycia**			
1.	Sprzedaż rektyfikatu na wódki gatunkowe	3,752,154,11	18,057,000,00	14,304,845,89
2.	Sprzedaż wyrobów monopolowych	136,007,720,37	412,803,500,00	276,795,779,63
II.	**Sprzedaż spiryt. na cele lecznice i przemysłowe.**			
1.	Sprzedaż z pełną opłatą	1,658,879,40	4,296,200,00	2,637,320,60
2.	Sprzedaż ze zniżoną opłatą	3,172,684,68	6,642,000,00	3,469,315,32
III.	**Sprzedaż na cele napędowe**	304,193,34	2,856,000,00	2,551,806,66
IV.	**Sprzedaż spiryt. skaż. i olejów fuzl.**			
1.	Sprzedaż spir skażonego	5,238,900,40	11,570,900,00	6,331,999,60
2.	Sprzedaż olejów fuzl.	62,111,31	270,000,00	207,888,69
V.	**Opłaty od spiryt. zwoln. fabryk. wódek**			
1.	Opłaty od spirytusu zwoln.	926,764,30	1,887,000,00	960,235,70
2.	Opłaty od przywozu z zagranicy	16,55	1,100,000,00	1,099,983,45
	Różne	1,790,523,18	2,936,400,00	1,145,876,82
	Razem	152,913,947,64	462,419,000,00	309,505,052,36

Całkowity zatem dochód Państwowego Monopolu Spirytusowego ze sprzedaży spirytusu i wyrobów monopolowych, licząc po cenach rynkowej sprzedaży detalicznej, **osiągnął za półroczny okres** zł. 152,913,947, t. j. **zaledwie 33% sumy preliminowanej.**

W tymże czasie wydatki wynosiły 61,195,818,32 zł., jak to wykazuje **Zestawienie „Wydatków" do bilansu na dzień 1/X b. r.**

§ Poz.	Tytuł	Wydatki za okres I/IV I/X	Preliminowano w wydatkach na rok 1932/33	Pozostaje do końca roku
I.	**Utrzymanie Dyrekcji**			
1.	Uposażenie	1,314,678,87	2,812,000	1,497,321,13
2.	Różne wydatki	78,305,41	207,400	129,094,59
3.	Wydatki rzecz. administracyjne	177,506,79	640,000	462,493,21
II.	**Koszty produkcji**			
1.	Uposażenie	483,577,20	1,054,600	571,022,71
2.	Różne wydatki osobowe	34,834,13	94,900	60,065,87
3.	Wydatki rzecz. administracyjne	118,489,29	445,700	327,210 71
4.	Koszty surowca	16,733,646,20	46,722,500	29,988,853.80
5.	Koszty ruchu fabryczn.	10,335,131,68	30,086,000	19,750,868,32
6.	Koszty oczyszcz. spirytusu	1,551,471,51	4,207,800	2,656,328,49
III.	**Koszty Sprzedaży**			
1.	Uposażenie	1,282,392,68	2 789,000	1,506,607,32
2.	Różne wydatki osobowe	86,514,87	237,000	150,485,13
3.	Wydatki rzecz. administracyjne	916,160,41	2,212 000	1,295,839,59
4.	Koszty handlowe	16,673,245,19	48,647,400	31,974,154,81
IV.	**Koszty Ogólne**			
1.	Emerytury i zaopatrzenia robotn.	134,649,30	150,000	15,350,70
2.	Różne wydatki	596,061,35	2,201,500	1,605,438,65
3.	Odpisy na fundusz ubezpieczenia		5,779,500	5,779,500,00
V.	**Należności Komunalne**	9,917,070,15	24,831,700	14,914,629,85
VI.	**Kapitał inwestycyjny**	737,038,20	1,900,000	1,162,961,80
VII.	**Kapitał obrotowy**		15,500,000	15,500,000,—
VIII.	**Odpisy na inne cele**	25,045,—	1,900,000	1,874,955,—
	Razem	61,195,818,—	192,419,000	131,223,181,68

Nadwyżka dochodów nad wydatkami w okresie półrocznym wynosi 91,71 milj. zł. W tych też granicach obracać się mogłyby dochody Skarbu z Monopolu Spirytusowego, co wobec preliminowanej w dochodach Skarbu kwoty 270 milj. zł. wskazywałoby na niedobór budżetowy w roku 1932/33: 270 miljonów mniej dwa razy 91,7 miljonów równa się 86,6 milj. zł.

Poprzestając dalej na oficjalnych tylko zestawieniach bilansowych P. M. S. i nie analizując sum, podanych w pozycjach dochodów i wydatków, widzimy, że spadek dochodów **Monopolu Spirytusowego** za pierwsze 6 miesięcy roku budżetowego 1931/32, wyrażający się sumą 462 4 miljonów zł. dzielone przez 2 mniej 152,9 miljonów zł., t. j. 78,3 milj. zł., nie został wyrównany przez zmniejszenie się rozchodów, które w tym okresie zmniejszyły się tylko o 192,4 miljonów zł. dzielone przez 2 mniej 65,1 miljonów zł., t. j. o 31,1 milj. zł. Daje to w rezultacie zmniejszenie się czystych zysków budżetowych **Monopolu Spirytusowego,** przelewanych na rzecz Skarbu, za pierwsze półrocze o 78,3 milj. mniej 31,1 milj., t.j. o 47 2 milj. zł. i wskazuje, że dochody Skarbu z Monopolu Spirytusowego w okresie od 1.IV 1932 r. do 31.III 1933 r. z preliminowanych 270 milj. zł. spadną do 270 miljonów mniej dwa razy 47,2 miljonów równa się **175,6 milj. zł.,** co w porównaniu z dochodami Skarbu z lat ubiegłych a nawet z rokiem 1932/33 stanowi rekordowy i nienotowany dotąd spadek.

Według bilansu zamknięcia na dzień 1.X 1932 r. Monopol Spirytusowy wpłacił faktycznie do Skarbu za ten okres **86,957,174,01 zł.**

Bilans P. M. S. za okres 1.IV — 1.X 1932 r. jest oficjalnym bilansem „działalności" p. **Jastrzębskiego.** Dzięki zbiegowi okoliczności sporządzony on został w dniu 5 listopada b. r., t. j. w dwa dni po wygłoszeniu w sejmie „exposé" przez p. ministra Skarbu **Zawadzkiego,** który w przemówieniu swem zaryzykował twierdzenie, że „reorganizacja" monopolów dała „przeszło 100 miljonów oszczędności za pierwsze pięć miesięcy roku bieżącego".

Ktoś kogoś chciał tu najwidoczniej, mówiąc oględnie, w błąd wprowadzić. Zastanówmy się, gdzie tkwi źródło rozpowszechnianych wiadomości o **„oszczędnościach"** w monopolach? Jeżeli za „oszczędności" miały być uważane redukcje preliminarza wydatków, które w **Monopolu Spirytusowym** za półroczny okres wynoszą według sprawozdania P. M. S. 61.199.818 zł. zamiast preliminowanych **192.419.000 zł.,** podzielonych przez 2, t. j. 96.209.500 zł., to twierdzenie o takiej oszczędności jest tylko na niczem nie opartą **fikcją.**

Dodajmy w tem miejscu nawiasem, że również **fikcją,** choć cokolwiek odmiennego charakteru, jest siedmiomiljonowa oszczędność, którą według tego samego „exposé" p. ministra **Zawadzkiego** daje Skarbowi reorganizacja **hurtowej sprzedaży tytoniu** „przy utrzymaniu konsumcji na niezmienionym poziomie". Papierowa ta oszczędność polega na mechanicznej redukcji rabatu, udzielanego hurtowym sprzedawcom. Otóż oszczędność ta stałaby się dopiero „efektywną", gdyby konsumcja rzeczywiście utrzymała się na „niezmienionym poziomie". Zawdzięczając jednak sławetnej reorganizacji sprzedaży, spożycie wyrobów tytoniowych pod względem wartości spadło o 10% zgórą w porównaniu z rokiem 1931/32. Jeżeli weźmiemy pod uwagę straty z tego tytułu na samej opłacie monopolowej (równającej się około 45% ceny sprzedażnej), biorąc za punkt wyjścia wyniki sprzedaży wyrobów tytoniowych w r. 1931/2, wynoszące zł. 622.500.000, otrzymamy, że strata ta w stosunku rocznym będzie równać się około zł. 28.000.000 i z wielką nadwyżką skonsumuje ową „oszczędność".

Powracając do spraw spirytusowych, stwierdzamy, że redukcje wydatków wywołane są skurczeniem się produkcji, powodującem spadek dochodów i **brak tych wydatków jest wtórną przyczyną zmniejszenia się dochodów.** Niewydatkowanie sum, przeznaczonych na surowce, koszty fabrykacji, koszty oczyszczania surówki, prowizje dla detalistów i hurtowników, koszty transportowe — są to „oszczędności", wynikające z niewykonania planowanych zamierzeń, wskutek ograniczeń produkcji i zmniejszenia się rozchodu wyrobów monopolowych na rynek.

Rozwijając konsekwentnie myśl o owych rzekomych „oszczędnościach", moglibyśmy dojść do paradoksalnych wniosków, że zahamowanie zupełne obrotów P. M. S. da całkowitą i już naprawdę efektywną oszczędność preliminowanych wydatków w wysokości zł. 192.419.000.

Przypuszczalny dochód Skarbu z P. M. S. za rok 1932/33 w wysokości zł. 175.6 milj. wyprowadziliśmy na podstawie oficjalnych zestawień P. M. S. za pierwsze półrocze. Faktyczny stan rzeczy przedstawia się jednakże **daleko gorzej.** Wydatki pierwszego półrocza nie zawierają niektórych pozycyj, które muszą być zarachowane dopiero w końcu roku budżetowego; są to odpisy na fundusze renowacyjny, ubezpieczeniowy i na inne cele, nie wyłączając niektórych wydatków personalnych (liczne odprawy zwalnianym i t. p.).*

Wskutek wprowadzonej w końcu września r. b. zniżki cen na wyroby monopolowe przeciętnie o 25% zmieni się stosunek wydatków i dochodów w drugiem półroczu roku budżetowego. Ażeby uzyskać te same dochody, jakie dało pierwsze półrocze, sprzedaż wyrobów monopolowych w drugiem półroczu powinna się powiększyć przynajmniej w tym samym stosunku, w jakim obniżono ceny, a więc o 25%. Wobec wyników obrotów z miesiąca października i listopada b. r. oraz swoistego „skomercjalizowania" aparatu sprzedaży, nadzieje w tym kierunku są bardzo nikłe. Przyjmując jednak optymistyczne założenie, że uda się utrzymać dotychczasowy poziom dochodów, musimy dojść do wniosku, że jednocześnie nastąpi znaczne powiększenie się kosztów eksploatacji, wywołane zwiększonym obrotem towarowym. Zwyżka ta obejmie wydatki na surowiec, butelki, koszty produkcji, koszty transportu i inne, które wzrastają proporcjonalnie do zwiększonego zbytu wyrobów monopolowych. Znikną zatem, a przynajmniej poważnie zmniejszą się różnice pomiędzy preliminowanemi a poniesionemi wydatkami w drugiem półroczu budżetowem, a w związku z tem właściwy dochód, czyli zyski budżetowe P. M. S. w porównaniu z pierwszem półroczem znacznie się jeszcze obniżą.

Takie są wyniki i perspektywy nowatorskich poczynań p. Jastrzębskie Pan wiceminister nie ukończył jednakże jeszcze swego „programu" i z posunięć jego bynajmniej nie można wnioskować, aby chciał go dzisiaj ujawnić. **Wstrzymywanie regulowania należności dostawcom, zaciąganie pożyczek na** rzecz forsowania wpłat do Skarbu wskazuje na to, że p. **Jastrzębski** używa wszystkich środków, aby maskować jeszcze rzeczywiste postępy swej „reorganizacji".

Tu właśnie tkwi istotne znaczenie okólników p. **Jastrzębskiego** o przestrzeganiu „tajemnicy urzędowej" przez pracowników monopolu, okólników, zamieniających tę instytucję w jakiś **świecki klasztor trapistów.** **Wir.**

Maszerujemy...

Wielkie zgromadzenia masowe P. P. S. w niedzielę ubiegłą

Kampanja zgromadzeń masowych w całym kraju, zainicjowana przez Centralny Komitet Wykonawczy naszej Partji, nabiera stopniowo coraz to większego rozmachu. Łączymy ją często z **obchodami czterdziestolecia P. P. S.** Spotykamy się z naprawdę żywiołowym odzewem mas i stwierdzić możemy spokojnie dwa fakty: 1) że zaciekła propaganda komunistyczna **nie poderwała** zaufanie do P. P. S. 2) że Z.Z.Z. jest faktycznie **fikcją,** bo robotnicy, należący **z musu** do Z.Z.Z., są jeszcze bardziej bodaj **anty-„sanacyjni",** niż wszyscy inni. Poniżej dajemy zestawienie kilku sprawozdań ze zgromadzeń ubiegłej niedzieli.

W Radomsku

Ponad 3.000 osób przybyło dla wysłuchania referatów tow. tow. K. **Pużaka** i L. **Śledzińskiego.** Nastrój całkowicie jednolity.

w Wierzbniku

Zgromadzenie tow. tow. K. **Dobrowolskiego** i J. **Grzecznarowskiego** skupiło ponad 1 500 osób. Przybyli licznie „przymusowi" członkowie Z.Z.Z., którzy z największem zainteresowaniem i w zupełnym spokoju słuchali naszych mówców. Zgromadzenie zakończono wśród okrzyków na cześć **Rządu Robotniczo - Włościańskiego.**

W Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbył się **wielki wiec P. P. S.,** na którym referował tow. pos. **Karpiński.**

Na wiec ten przybyły nietylko tłumy ludzi z miasta, lecz i z okolicy, tak, że ogromna sala ogrodu **„Patzera"** była wypełniona po brzegi.

Zgromadzenie zagaił o godz. 12-ej przewodniczący Komitetu miejscowego P. P. S. tow. **Jabłoński,** sekretarzował tow. **Dereziński.**

W czasie przemówienia tow. **Karpińskiego** policja dwukrotnie groziła „rozwiązaniem wiecu"; nie podobały jej się wypowiadane przez mówcę słowa prawdy.

Zgromadzenie zakończono entuzjastycznym okrzykiem **na cześć P. P. S. i związków klasowych.**

w Strzelnie

W Strzelnie odbył się wiec, przy udziale mniejwięcej 700 — 800 osób.

Referaty wygłosili tow. tow. pos. **Matuszewski, Stróżyński** i **Kiełbasiewicz.**

Z entuzjazmem przyjęto zgłoszone rezolucje, między innemi — **protest przeciwko dekretowi o stowarzyszeniach.**

Przegląd prasy

STARA PRZYJAŹŃ.

P. **Beck** zajechał do Paryża. Nie obeszło się bez wywiadu. W wywiadzie tym p. **Beck** wspomniał o tem, jak podaje PAT., że „skomunikował się z francuskim ministrem wojny Paul Boncourem, którego zalicza do **swych starych przyjaciół".**

Oczywiście, skoro p. minister tak mówi — musimy wierzy w ową **„starą przyjaźń".** Nie wątpimy, że jest wzajemna. Dzięki przypomnieniu p. **Strońskiego** w **„Gazecie Warszawskiej"** wiemy nawet od jakiego czasu się ona datuje. Zwłaszcza jeśli chodzi o stosunek **Paul Boncoura** do ministra **Becka** to nie ulega wątpliwości, że zainteresowanie się osobiste francuskiego ministra wojny obecnym ministrem spraw zagranicznych **Polski** rozpoczęło się jesienią 1930 r.

Paul Boncour ku zgorszeniu pos. **Radziwiłła** zainteresował się losem uwięzionych w **Brześciu** posłów i wystosował wtedy do premjera **Piłsudskiego** list, w którym pisał m. in.:

„Nie możemy dłużej chować w sercu bolesnego wrażenia jakiegośmy doznali wobec wiadomości o zarządzonym przez Pana ściganiu członków Sejmu... Z głębi serca skierowujemy do pana, panie prezesie rady ministrów ten głos na rzecz naszych uwięzionych kolegów, a bardziej jeszcze na rzecz swobód obywatelskich, dotkniętych w ich osobach...".

Pisząc te słowa **Paul Bocour** nie mógł nie interesować się osobą p. **Becka,** który był wtedy wiceprezesem Rady ministrów i o którym w owym okresie w styczniu 1931 r. pisał **„Naprzód":**

„Na krótko przed aresztowaniem b. posłów, p. **Beck** w towarzystwie pułkownika **Kostka - Biernackiego** pojechał do Brześcia, z nim razem zwiedził tamtejsze więzienie, wydał zarządzenia co do poczynienia przygotowań do pomieszczenia w niem więźniów politycznych, zatwierdził regulamin więzienny brzeski, nie kto inny, lecz właśnie p. Beck dobierał dozorców więzienia w Brześciu, mianowicie wszyscy oficerowie, odkomenderowani do Brześcia, byli poprzednio wzywani do p. Becka i usłyszeli od niego, że powierzenie im tych funkcyj jest ze strony marszałka **Piłsudskiego** dowodem szczególnego zaufania...

Od tych więc to zapewne czasów datuje się owa „stara przyjaźń" o której z takim rozrzewnieniem wspominał p. min. **Beck** w swym paryskim wywiadzie.

SYNEKURY, POSADKI, TYTUŁY I STRZELECKA PIECZEŃ.

Sanacyjna **„Nowa Ziemia Lubelska"** wali nadal w „sanację" jak w bęben. Opisując przebieg konferencji prezesów BB. okręgu lubelskiego stwierdza, że konferencja wykazała „bezcelowość istnienia BB. na terenie lubelskim". To też „N. Z. L." powiada, że „oficjalnie grupa BB. jeszcze istnieje, ale de fakto rozleciała się. Powody tych niepowodzeń „sanacyjnych" są, zdaniem **„N. Ziemi Lub."** następujące:

„Zamiast pracować w terenie w myśl idei, pod której hasłem stworzyła się grupa, panowie z BB., jakoteż pp. posłowie uganiali się za... synekurkami, posadkami dobrze płatnemi, za tytułami prezesów i t. d., dbając tylko o swą kieszeń i mając jedynie za cel własne dobro i korzyści w myśl spreparowanego przysłowia: „omnia mihi, nihil tibi patria" (wszystko dla mnie, nic dla ciebie ojczyzno) dążyli w tym tylko jednym kierunku konsekwentnie".

Nie lepiej dzieje się w **„Strzelcu",** o którym organ lubelski legjonistów pisze:

„Niejednokrotnie słyszy się, że do „Strzelca" jak i do BB. pchają się elementy konjunkturalne, które chcą przy „strzeleckim ogniu" upiec swą pieczeń".

A **„Nowa Ziemia Lubelska"** — to nie jakiś „złośliwy" organ opozycji. To pismo rządzącego obozu. Chyba „swoi" najlepiej się znają. **S-ek.**

Wypadek samochodowy

Ludomira Różyckiego

Znakomity kompozytor **Ludomir Różycki,** autor **„Pana Twardowskiego", „Casanowy", „Beatrice Cenci"** i wielu innych arcydzieł muzycznych uległ w Belgji wypadkowi samochodowemu. W drodze z **Brukseli do Antwerpji,** samochód, którym jechali państwo Różyccy wywrócił się i oboje odnieśli rany.

Burzliwe zatargi z powodu chaotycznych „interpretacyj"

Kto ma prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia?

Weszła w życie nowela do Ustawy o Funduszu Bezrobocia, celem której jest zmniejszyć liczbę uprawnionych do korzystania z zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Już kilkakrotnie wykazywaliśmy szkodliwość tej noweli, odbierającej możność życia tysiącom bezrobotnych, tym najbiedniejszym z pośród biednych. Bo biednym jest ten, który w okresie 12 miesięcy przepracuje conajmniej 26 tygodni, wymagane nowelą, aby uzyskać prawo do zasiłków, ale o wiele biedniejszym jest ten bezrobotny, który nie miał szczęścia przepracować 26 tygodni i nadobitek nie otrzyma zasiłków.

Pozatem jaki jest sens noweli do ustawy o Funduszu Bezrobocia; z jednej strony odbierać bezrobotnym zasiłki, a z drugiej — organizować gorączkowo akcję niesienia pomocy bezrobotnym i opodatkowywać robotników składkami na ten cel? Sens jest jasny: **chodzi o to, aby ciężar utrzymania bezrobotnych przerzucić na barki społeczeństwa i zaoszczędzić na zasiłkach.**

Tu nam chodzi o jeszcze jedną sprawę. Nowela do ustawy o Funduszu Bezrobocia w art. 2 opiewa, że prawo do zasiłków ma ten, kto conajmniej przez 26 tygodni był ubezpieczony w F. B. czyli przepracował ten okres w ciągu 12 mies. przed zwolnieniem. W 2-im ustępie tegoż artykułu jest powiedziane, że tydzień rozumie się jako 6 dni pracy, przyczem święta przypadające w dni powszednie, liczy się jako dni pracy.

TANIEC INTERPRETACJI.

I tu się zaczyna **chaos i taniec interpretacji.** W jednych urzędach Funduszu Bezrobocia powyższy przepis ustawy rozumieją w ten sposób: 26 tygodni po 6 dni = 155 dni. Zatem dla uzyskania prawa do zasiłku wymagają od bezrobotnych przepracowania 156 dni w okresie 12 miesięcy przed zwolnieniem. W innych urzędach liczą w następujący sposób: 26 tygodni po 46 godzin tygodniowo = 1196 godzin. I tyle godzin pracy wymagają, jako uprawnienia do zasiłków z F. B. Niektórzy od tej liczby godzin odliczają liczbę godzin świątecznych.

CHAOS — W NASTĘPSTWIE STRAJKI.

Słowem **chaos!**

Oto konkretne przykłady: Około 600 robotników cementowni **Szczakowa** pracowało w b. r. przez czas kampanji na zmiany po dwa tygodnie każda. Robotnicy zgodzili się na taką wielką ofiarę, aby uniknąć redukcji połowy swoich towarzyszy i nie powiększać liczby bezrobotnych (w myśl zaleceń Rządu!) **Ale wskutek tego nie zdążyli przepracować po 156 dni i stanęli przed zimą zredukowani, bez prawa do zasiłków.** Trzeba było burzliwym strajkiem, oblężeniem fabryki przez strajkujących i ich rodziny, przy asyście 60 policjantów, **zmusić fabrykę do przedłużenia pracy, aby robotnicy uzyskali prawo do zasiłków, czyli dorobili do 156 dni.**

Co to jest?! — **Kara odebrania zasiłków za ofiarność robotników, że się zgodzili pracować pół miesiąca w miesiącu, aby uniknąć redukcji?!**

Inny przykład: W cementowni **Goleszów** na **Śląsku,** również około 60 robotników pracowało po 4 godziny dziennie, aby uniknąć redukcji i nie powiększać liczby bezrobotnych. Dziś za tę ofiarność spotyka ich **kara, bo robotników zredukowano,** a kiedy zgłosili się po zasiłki oznajmiono im w Funduszu Bezrobocia, **że nie mają prawa do zasiłków, bo nie przepracowali 1196 godzin, czyli 26 tygodni po 46 godzin tygodniowo.**

Podobnych przykładów jest bardzo dużo.

Pytamy się w Zarządach Funduszu Bezrobocia, na jakiej to prawnej podstawie wymaga się od bezrobotnych przepracowania 1196 godzin, skoro nowela do Ustawy o Funduszu Bezrobocia nic nie mówi o żadnych godzinach, a tylko o 26 tygodniach po 6 dni pracy z wliczeniem świąt, jako dni pracy? Czy wyszedł i od kogo jakiś okólnik w tej sprawie? Wyjaśniają nam, że Dyrekcja Funduszu Bezrobocia (nie Zarząd Główny, lecz Dyrekcja!) rozesłała w tej sprawie wyjaśnienie i poleciła, aby w ten sposób rozumiano okres uprawniający do zasiłków. Pytamy, na jakiej prawnej podstawie Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wydała tego rodzaju wyjaśnienie? Odpowiadają nam, że na podstawie „rozstrzygnięcia" Ministerjum Pracy. Jakiego „rozstrzygnięcia", data, liczba „rozstrzygnięcia"? — pytamy. Odpowiadają że Dyrekcja w swem wyjaśnieniu powołała się na „rozstrzygnięcie" Ministerjum Pracy, ale nie podała ani daty ani liczby tego „rozstrzygnięcia".

Co to wszystko znaczy? Co to za bezprawne i niedopuszczalne interpretacje noweli do ustawy o Funduszu Bezrobocia?

Skutek tego jest taki, że na tem tle już były strajki i jeszcze będą. W wiadomym nam wypadku w **Goleszowie** panuje ogromne wzburzenie między zredukowanymi z powodu odmowy zasiłku, na podstawie braku przepracowanych 156 dni pełnych po 8 godzin. Nie wiemy, czy i tam nie dojdzie do strajku i burzliwych demonstracyj.

Żądamy jaknajrychlejszego uporządkowania tej sprawy i wycofania „wyjaśnienia" Dyrekcji Funduszu Bezrobocia, jako nie opartego na żadnym przepisie prawnym i sprzecznego z brzmieniem art. 2 noweli do ustawy o Funduszu Bezrobocia.

Jako jedynie zgodne z postanowieniem noweli uznajemy: 26 tygodni pracy po 6 dni = 156 dni, odliczając od tego liczbę świąt przypadających w okresie tych 156 dni.

Podobne, jak my, stanowisko zajmują także przemysłowcy, dowodem okólnik Związku Przemysłowców **Bielska — Białej,** do swych członków.

Zygmunt Bocian.

Trudy i znoje

Min. Sprawiedliwości

Ministerjum Sprawiedliwości wprowadza z dniem 1 stycznia 1922 r. zmianę w stroju reprezentacyjnym sędziów. Kolor wypustek na togach sędziowskich zmieniony zostaje z zielonego na fioletowy. Sędziowie przewodniczący oraz sądzący jednoosobowy nosić będą łańcuchy złote z godłem państwowem.

(P. I. D.).

„Teatr mój widzę ogromny..."

Odczyt pod tym tytułem o teatrze **Wyspiańskiego** wygłosi

LEON SCHILLER

nieodwołalnie w niedzielę 11 grudnia w sali **„Ateneum"** o godz. 12 w południe.

Recytacje St. **Jaracza.**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Student WSH poszukuje korepetycji; może być za obiady, lub jakiegoś zajęcia.

Bezrobotny pracownik umysłowy po wyjściu ze szpitala chorób gruźlicznych, mający na utrzymaniu 58-letnią matkę-wdowę, stan biedny, prosi o jakąkolwiek zapomogę lub pracę. Łaskawe zgłoszenia dla W.C. do administracji „Robotnika" Warecka 7.

NIEMIECKIEGO udzielam. Warunki przystępne. Zgłoszenia do redakcji „Robotnika" pod „Niemiecki"

TAPICER BEZROBOTNY przerabia tapczany. Założenie gustownie firanek do okien 1 złoty, szyje pokrowce, dekoracje. Były czeladnik Szczerbińskiego. Hoża 11, tel. 858-39. Komorek.

MAGISTER MATEMATYKI (długoletnia praktyka) przyjmuje lekcje, korepetycje. Opłata minimalna. Dzwonić 11-61-96.

NAUCZYCIELKA muzyki poszukuje półdniowej kondycji. Wielka 4 m. 2.

STUDENTKA wydziału matematyczno-przyrodniczego U. W. poszukuje lekcyj. Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki Tel 249-12.

Wykwalifikowana nauczycielka przyjmie lekcję lub półdniową kondycję. Specjalność polski, historja, łacina, niemiecki. Tel. 524-47.

Student W. S. H. poszuje korepetycji — wiadomość w redakcji.

Magister praw udziela lekcyj. Perfekt niemiecki. Bardzo tanio. Tel. 11-59-86.

ABSOLWENT gimnazjum państwowego poszukuje lekcyj. Specjalność: polski, angielski, fizyka. Tel. 249-12.

POSADĘ INKASENTA, administratora domu, nadzorcy, magazyniera przyjmę. Poręczenia hipoteczne, referencje poważnych osób. Zgłoszenia pod „Uczciwy S. Ł."

BUCHALTERKA - biuralistka, rutynowana, długoletnia praktyka, poszukuje posady. Wymagania skromne. Wielka 4 m. 2.

Student W. S. H. udziela lekcji w zakresie 8-iu klas. Specjalność niemiecki. Wiadomość — Wspólna 16 m. 39.

Awantury antysemickie w Częstochowie

Częstochowa, 29 listopada (PAT). Wczoraj w godzinach wieczorowych w kilku punktach miasta zdarzyły się ekscesy antyżydowskie w formie napadów na przechodniów o wyglądzie semickim. Szereg osób zostało mocno poturbowanych. Najbardziej poszkodowany został Lejzor **Frydman,** którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Na wieść o zajściach wysłano na miejsce patrole policji, które ekscesy zlikwidowały, aresztując przytem kilka osób.

Sytuacja we Lwowie

Lwów, 29 listopada.

Popołudniu, kiedy tłumy akademików wracały z pogrzebu **Grotkowskiego,** przed domem Nr. 14 przy ul. Kopernika padł strzał, który ugodził z tyłu w szyję studenta lwowskiej politechniki **Zamorskiego,** którego w b. ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Obecni wskazali, iż strzał padł z okna mieszkania domu Nr. 14 przy ul. Kopernika.

Policja aresztowała lokatora tego domu wraz z całą rodziną. Jest nim fotograf **Schönfeld.**

Nastrój na mieście jest bardzo podniecony.

Policja sprowadziła pomoc ze szkoły policyjnej w Wielkich Mostach.

Większość sklepów żydowskich była w ciągu dnia zamknięta.

Oczekiwane są energiczne zarządzenia władz.

***

Według innej wersji strzał padł podczas szarżowania policji. Późnym wieczorem oczekiwany jest komunikat urzędowy.

Z sali sądowej

Niesłychany wyzysk pracodawców

Sąd Pracy Warszawa III pod przewodnictwem sędziego **Zalewskiego** rozpatrywał sprawę niesłychanego wyzysku ze strony pracodawców.

Oskarżycielką była absolwentka szkoły kreślarskiej **Helena Honigsztein,** która pracując przez 6 mies. w biurze inżynieryjno - budowlanym **„B. Olszewski i Wł. Skoroszewski"** z pensją **50 zł. miesięcznie za 8 godzin pracy dziennie,** nie otrzymała ani grosza wynagrodzenia.

Gdy pracownica domagała się wypłacenia należności, pracodawcy **zażądali podpisania zredukowania żądań o 50%.**

Znajdując się w tragicznej sytuacji finansowej, oskarżycielka podpisała, zaznaczając, iż wrazie **nieuiszczenia należności zmniejszonej będzie domagać się wypłaty całkowitej sumy.**

Pełnomocnik powódki apl. adw. **Nowogródzki** dowiódł na rozprawie, iż firma wogóle w rejestrze handlowym nie figuruje wobec czego pp. **Olszewski i Skoroszewski odpowiedzialni są za szkody, wyrządzone p. Honigstein** osobiście.

Sąd zasądził całkowitą sumę 300 zł., jako należne wynagrodzenie **za 6 mies.**

Groźni bandyci skazani na karę śmierci przed Sądem Apelacyjnym

W Sądzie Apelacyjnym, otoczonym specjalnie zwiększoną ilością policji, rozpatrywano wczoraj sprawę groźnej szajki bandytów z **Łomżyńskiego,** którzy mają na sumieniu śmierć aż **32 osób.**

Czterej z nich **Czesław Kaczkowski, Wróblewski, Bidziński i Wyszyński** zostali przez Sąd Okręgowy w Łomży skazani na karę śmierci. Pozostałych 11 Sąd skazał był na 10—15 lat ciężkiego więzienia.

Obrona zgłosiła wniosek o odroczenie rozprawy, celem oddania osk. **Wyszyńskiego** pod obserwację psychjatryczną, gdyż zdradza on objawy choroby psychicznej.

O zabójstwo fordanserki

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę, przypominającą niezmiernie głośny proces **Drożyńskiego.** Na ławie oskarżonych zasiadł rówieśnik **Drożyńskiego,** 27-letni **Ksawery Kowalski,** oskarżony o zamordowanie **trzema strzałami rewolwerowemi narzeczonej Anny Przydworskiej, fordanserki z nocnego dancingu „Louvru" w Łodzi.**

Młodzi kochali się bardzo i przez rok trwała idylla, jednakże **Kowalski** zamęczał kochankę zazdrością. Dopóki oskarżony, jako majster przędzalniczy, pracował w jednej z fabryk łódzkich, panowała między nimi względna zgoda — **gdy utracił posadę,** nieporozumienia zaczęły się coraz częstsze. **Przydworska** utrzymywała, że narzeczony ją wyzyskuje i groziła wyjazdem z Łodzi i zerwaniem.

Oskarżony w noc tragiczną pokłócił się z **Przydworską.** W czasie rozmowy dziewczyna krzyknęła: **„to mnie zastrzel".** Rewolwer leżał na stoliku, oskarżony, sam nie wiedząc kiedy (tak się tłumaczył) chwycił go i wystrzelił... raz poraz... trzykrotnie. Dziewczyna została trafiona, oskarżony dał strzał do siebie, lekko raniąc się w głowę.

Prokurator dowodził, iż ma tu miejsce, jak w procesie **Drożyńskiego,** symulacja samobójstwa.

Ekspertyza poduszki zgubiła oskarżonego, gdyż stwierdzono, że wbrew swym wyjaśnieniom, wogóle do łóżka się nie kładł i dokonał zapewne zbrodni odrazu po przybyciu do mieszkania kochanki.

Sąd skazał **Kowalskiego na 3 lata więzienia** za zabójstwo w afekcie.. Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

Prokurent Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych przed sądem

Przed Sądem Okręgowym stanął wczoraj **Józef Owczarek,** b. prokurent Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, oskarżony o sprzeniewierzenie 70 tys. zł.

Pieniądze te Owczarek przehulał, włócząc się w towarzystwie kolegów po dancingach i knajpach. Twierdził zresztą na rozprawie, że pić nie umiał i nie lubił, a **chodził, bo nie umiał odmówić.**

Oskarżony tłumaczy się, że wpadł w towarzystwo, które go wyciągało na wódkę, ale nazwisk tych ludzi nie chce ujawnić.

Oskarżony poprzednio był rewidentem **Banku Spółek Zarobkowych** i wywiązywał się ze swych obowiązków wzorowo. Ponieważ oskarżony w całej rozciągłości przyznał się do winy, prok. **Jursz** zrzekł się badania świadków.

Bronił adw. **Lederman.**

Przeciwko oskarżonemu wytoczono powództwo, w wysokości 69 tys. zł.

Niefortunny detektyw amator na ławie oskarżonych

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę **Mieczysława Napartowicza,** urzędnika komendy głównej policji państwowej, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa **Kazimierza Zaciewskiego.**

Oskarżony spędzał noc wesoło przy dźwiękach muzyki rosyjskiej, w winiarni Kaukazkiej.

W pewnym momencie na sali zrobił się tumult, gdyż tancerka **Królówna** podniosła alarm, że zginął jej woreczek. Oskarżony, będąc w stanie nietrzeźwym, postanowił go szukać i rzucił podejrzenie na **Zaciewskiego.** Oskarżony był natarczywy. Zaciewski zaczął się wycofywać z lokalu, a gdy na wołanie oskarżonego „stój" nie zatrzymał się, oskarżony strzelił, raniąc **Zaciewskiego.**

Obronę wnosi adw. **Jarosz.**

I. K.

Podpisanie francusko-sowieckiego paktu

Paryż, 29 listopada (ATE). Francusko-sowiecki pakt o nieagresji oraz umowa koncyljacyjna zostały dziś popołudniu o godz. 17-ej podpisane w ministerjum spraw zagranicznych przez premiera **Herriota** oraz ambasadora sowieckiego w Paryżu, **Dowgalewskiego.**

W uzupełnieniu brzmienia paktu o nieagresję ustalono, iż pakt ten wchodzący w życie po obustronnej ratyfikacji nie ma ograniczonego okresu trwania. Po upływie dwóch lat od chwili ratyfikowania paktu, może nastąpić jego wypowiedzenie w terminie jednorocznym. Ponadto postanowienia zawarte w art. 3 paktu, nie mogą w żadnym wypadku uszczuplić praw i obowiązków wynikających dla obu państw z tytułu umów międzynarodowych, zawartych przed wejściem w życie paktu o nieagresji. Wreszcie obie strony ogłosiły deklarację, iż nie są związane przez żaden pakt, któryby ich zmuszał do przyłączenia się do kroków zaczepnych podjętych przez państwo trzecie.

Deklaracja rządu sowieckiego w sprawie paktu z Rumunją

Podczas ceremonji podpisywania paktu ambasador Dowgalewski wręczył Herriotowi następującą pisemną deklarację:

„Rząd sowiecki prosi rząd francuski o zakomunikowanie rządowi rumuńskiemu o gotowości rządu sowieckiego do podpisania z Rumunją w terminie cztero-miesięcznym paktu o nieagresję na podstawie porozumienia osiągniętego pomiędzy komisarzem Litwinowem a rumuńskim posłem w Warszawie Caderem, łącznie z protokółem końcowym proponowanym przez posła Caderę. Rząd sowiecki zgodnie ze swą linją polityczną pragnie w ten sposób podkreślić raz jeszcze, iż przy załatwianiu wszelkich sporów nie ucieknie się do gwałtu, lecz trwać będzie przy przyjętych przez siebie w pakcie Kelloga zobowiązaniach".

Zinowjew żyje!

We wczorajszym „Robotniku" umieściliśmy depeszę ATE. o śmierci Zinowjewa. W nocy otrzymaliśmy z dwóch źródeł zaprzeczenie tej wiadomości.

Londyn, 29 listopada (PAT). Agencja Reutera dementuje wiadomość którą podała na podstawie pogłosek z Berlina o rzekomej śmierci w Moskwie **Zinowjewa.**

Ryga, 29 listopada (ATE). Dziś wieczór ogłoszony został przez CIK ZSSR komunikat urzędowy, który zaprzecza wiedomości o śmierci Zinowjewa-Apfelbauma.

Dalszy katastrofalny spadek funta szterlinga

Londyn, 29 listopada (PAT). Dziś nastąpił dalszy silny spadek funta.

Przy zamknięciu giełdy krus wynosił 3,13½ dolara. Wartość funta wynosiła więc 13 szylingów, tem samem kurs funta osiągnął swój najniższy poziom, jaki kiedykolwiek notowano.

Prezydent miasta Grodna boi się robotników

Posiedzenie Rady Miejskiej pod osłoną policyjną

(Kor. własna).

Robotnicy, zatrudnieni na robotach publicznych w Grodnie, **zażądali piątego dnia pracy na tydzień.** Rada Robotnicza wniosła do Rady miejskiej petycję, której prezydent miasta de Lacy nie zezwolił odczytać przedstawicielowi robotników (rzekomo ze względów „regulaminowych") na poprzedniem posiedzeniu Rady miejskiej, odkładając rozpatrywanie petycji do następnego posiedzenia Rady.

Ponieważ na poprzednie posiedzenie przybyło około 200 robotników, de Lacy bał się, by nie przybyli również na następne. P. de Lacy organicznie nienawidzi robotników.

Otóż sprawa ta stanęła na porządku dziennym posiedzenia Rady miejskiej, wyznaczonego na 24 b. m. De Lacy przy pomocy władz nadzorczych, wykombinował wprowadzenie biletów wejścia na salę posiedzeń i ograniczył ich liczbę do **50(!)** z powodu jakoby stwierdzonego przez komisję techniczą „niebezpieczeństwa, gdyby w sali tej znalazło się więcej ludzi"!

Niebezpieczeństwa tego nie było nigdy, gdy zbierano w niej pod przymusem pracowników miejskich po kilkaset osób, przy pracach założenia „Strzelca", lub utworzenia B. B, S-u, co jednak się nie udało. Akurat sala zaczęła być „niebezpieczną" gdy p. de Lacy przeczuwał przybycie większej liczby robotników.

Gdy przedstawiciele robotników zgłosili się po bilety, zaproponowano im... 5 sztuk(!), których także odrazu nie wydano, obiecując zrobić to później. Wobec tego sekretarzowi magistratu, który się tem zajmował, robotnicy oświadczyli, że przybędą na posiedzenie Rady bez biletów. To tak podziałało na p. de Lacego, że **postarał się o obstawienie magistratu silnym kordonem policyjnym.** Przed bramą wejściową pilnowało kilku policjantów z podkomisarzem na czele, nie przepuszczając nikogo z robotników, ani ich przedstawicielstwa. Nawet legitymacja dziennikarska pisma robotniczego nie pomogła. Wpuszczani byli tylko korespondenci „sanacyjnych" brukowców i zwolennicy „ideologji".

W ten sposób „zabezpieczony" p. de Lacy **zignorował petycję robotników o 5 dzień pracy, traktując ją jako „interpelację" i przekazując odnośnej komisji, by tam utonęła. Ale robotnicy o sprawie nie zapomną i napewno przypomną ją p. de Lacemu.**

Dwa zł. od bezrobotnego nędzarza

pobiera Magistrat Ciechanowa za świadectwo ubóstwa

(Kor. własna).

Magistrat m. **Ciechanowa** nietylko że nie udziela bezrobotnym żadnych zapomóg, ale uznał za wskazane pobierać od bezrobotnych nędzarzy po 2 zł. opłat kancelaryjnych za wydawanie **zaświadczeń ubóstwa.**

Niejaki **Orłowski Władysław** zgłosił się do Magistratu z prośbą o wydanie mu zaświadczenia, że jest biedny i nie posiada żadnego majątku, że posiada dużą rodzinę na utrzymaniu i ostatnio od kilku miesięcy jest bez pracy. Wymienione zaświadczenie biedakowi było potrzebne do okazania jakimś władzom, które zażądały od niego opłat. Oczywiście Magistrat z miłą chęcią wydał zaświadczenie, lecz kazał sobie zapłacić 2 zł. to jest tyle, ile podobno Magistrat płaci za cały dzień pracy robotnikowi, który ma na utrzymaniu 5-ro dzieci i żonę.

Czy nie wstyd jest pobierać 2 zł. od biedaka, którego dzieci nie widzą chleba nieraz przez wiele dni, które do szkoły nie chodzą z braku całego obuwia.

Skandal!

Strajk w Puszczy Białowieskiej

W niedzielę, 27 b. m., odbyło się w **Hajnówce** olbrzymie zebranie strajkujących robotników drzewnych, które zwołał **Zarząd Okręgowy Związku Robotn. Przem. Drzewnego**.

Zebrani uchwalili w rezolucji domagać się usunięcia łamistrajków, sprowadzonych do **Puszczy**, wycofania policji ze strajku, przeprowadzenia surowego śledztwa w sprawie tragicznej i tajemniczej śmierci tow. **Tarasiewicza,** który zmarł na posterunku policji w Suchopolu (powiecie Prużany). Rezolucja postanawia, że w razie nieuwzględnienia postulatów robotniczych, proklamowany zostanie strajk solidarności w całem województwie białostockiem.

Zapowiedziany w tym celu wiec w Białymstoku na środę 30 b. m. przez Komisję okręgową Związków Zawodowych, został przez **Starostwo Grodzkie zakazany.** Mimo zakazu odbycia wiecu, przygotowania do strajku solidarności trwają.

Starostom na Wileńszczyźnie

nie wystarcza „ustawa o zgromadzeniach"

Sekretarjat Stronnictwa Ludowego komunikuje nam:

Starostowie odmówili zezwolenia na wszystkie zgromadzenia poselskie, których 8 zgłosiło w ostatnim miesiącu **Stronnictwo Ludowe.** Naogół jako powód zakazu podają „bezpieczeństwo publiczne".

Starosta święciański, **Mydlarz,** wojuje już nietylko z obywatelami, którym odmawia prawa zgromadzania się, ale nawet i z samą ustawą o zgromadzeniach, gdyż wbrew wyraźnemu jej brzmieniu, które powiada, iż: „zakaz należy podać na piśmie z **uzasadnieniem**" — uzasadnienia nie podaje zupełnie, a nawet na piśmie (B,1-5/163, 5 listopada) dodaje uwagę, iż nie jest do tego obowiązany...

Inny zaś starosta wileńsko - trocki, zezwalając wyjątkowo na małe zebranie, żąda bezprawnie, aby zgłaszający zgromadzenie „zameldował się" (!) na posterunku i okazał tam zezwolenie, mimo, iż zebranie nieraz jest oddalone od posterunku o 20 kilometrów. Jest to już nietylko **bezprawną** formalnością, ale wprost rzeczą niewykonalną dla organizatora. Jeżeli organizator nie „zamelduje się" na posterunku, wówczas policja zebranie rozwiązuje...

Nawet zakaz odbycia zgromadzenia nieraz doręcza się organizatorowi dopiero w dniu kiedy miało się ono odbyć.

Fakty powyższe mówią same za siebie.

Walka awanturnika z policjantami

Na rogu ul. Zakroczymskiej i Konwiktorskiej do właścicielki budki z papierosami, Anny Kropiewnickiej, przyszedł jakiś pijany mężczyzna i zaczął się umizgać do niej.

Gdy K. nie reagowała na umizgi pijaka, ten zagroził zdemolowaniem budki i zastrzeleniem właścicielki. Przerażona kobieta zwróciła się tedy o pomoc do policjanta, Stanisława Gronczewskiego, słynnego mistrza cyklistów z Dynasów. Policjant zrewidował pijaka, chcąc sprawdzić czy nie posiada broni. Awanturnik oburzył się wtedy i zwymyślał policjanta, który wezwał na pomoc innych policjantów.

W kilka minut zebrał się na ulicy tłum, wśród którego zaczęły padać okrzyki: „Odbić zatrzymanego"! Policjanci przewieźli awanturnika samochodem do komisarjatu. W drodze aresztowany uderzył pięścią Gronczewskiego. Ze znalezionych dokumentów wynika, iż jest to Michał Raczkiewicz, biuralista.

Z polecenia kierownika komisarjatu, awanturnika przeprowadzono do urzędu śledczego. Czekają R. dwie sprawy: za pijaństwo i opór władzy.

Zamachy samobójcze

23-letnia Fajga Blumenberzanka, bez zajęcia, napiła się esencji octowej w mieszkaniu swych rodziców.

— 17-letnia Alina Puszówna, bez zajęcia napiła się esencji octowej na rogu ul. Powązkowskiej i Elbląskiej. Pomocy desperatkom udzieliło Pogotowie, pozostawiając na miejscu.

W pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Obozowej, pod przejeżdżający pociąg osobowy, dążący z dworca Głównego na stację Warszawa — Wschodnia rzucił się jakiś mężczyzna, ponosząc śmierć na miejscu. Ze znalezionych przy denacie dokumentów wynika, że jest to 45-letni Antoni Kazana, robotnik, od dłuższego czasu bez pracy.

Z zeznań rodziny wynika, iż K. popełnił samobójstwo, z powodu braku środków do życia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Pościg i ujęcie oszusta

Na rogu ul. Sosnowej i Śliskiej jakiś mężczyzna, nabył pół korca ziemniaków za 2.50 z wozu Antoniego Bąkiewicza, rolnika, dając mu monetę 10-złotową. Po otrzymaniu reszty, nabywca rozmyślił się, oświadczając, iż kartofle są za drogie, poprosił przeto o zwrot 10 zł., oddając jednocześnie resztę. Bąkiewicz wręczył tę samą 10-złotową monetę, mężczyzna ów zaś — oświadczył, iż jest ona fałszywa, żądając drugiej.

Rolnik zaczął tłomaczyć się, iż innej podobnej monety wcale nie posiada. Wynikła awantura, w czasie której nieznajomy usiłował ściągnąć z wozu Bąkiewicza i pobić, porywając drąg żelazny z miejsca naprawy bruku. Brukarze zaproponowali kmiotkowi, aby szybko ratował się ucieczką, jadąc w stronę pobliskiego komisarjatu.

Bąkiewicz usłuchał i podciął konia.

Za uciekającym pobiegł napastnik. W komisarjacie sporządzono protokuł, do którego załączono fałszywą 10-złotówkę. Oszusta, którym okazał się Jan Podstawek, zatrzymano w areszcie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Pająk".

APOLLO: „Pieśń nocy".
ATLANTIC: „Bezdomni".

ANTINEA (Żelazna 31): „Bunt młodości".
BAJKA: „Błękitny Express" i „Małżeństwo z rozsądku".
COLOSSEUM: „Banda Bubula".

COLOSSEUM (mała sala): „Ben Hur".
CASINO: „Sto metrów miłości".
CAPITOL: „Pożądana' i „Komenda serc".
CRISTAL: „Stalowa dłoń" z Mixem.
EUROPA: „Blond-Wenus".
FAMA: „Szatan zazdrości".

FORUM: „Szanghaj - Express".
FILHARMONJA: „Zemsta Tonga".
GOPLANA: „Pociąg samobójców".
HELJOS. Polski film „Uchodźcy".
HOLLYWOOD: „Transatlantic" i rewja.
KOMETA: „Kobieta i szpieg" oraz rewja.
LOS: Od 4 dla mł. „Wojennym szlakiem" Od 8 dla dorosłych „Neapol śpiewające miasto".
LUX: „Owoc zakazany".

MAJESTIC: „Drewniane krzyże".

MIEJSKI: „Król to ja!"

MASKA: „Szanghaj - Express" i „Uczmy się".
METROPOLIS: „Pieśń trubadura".
MEWA: „Odrodzenie' i „Student z Sztokholmu".
MIRAŻ: „Straszna noc".
OAZA: „Monte Carlo".
PAN: „Biała trucizna".

PALACE: „Zatrute dusze".

RIVIERA: „Uchodźcy — Dzikie Pola".
ROXY: „Walka ze skutkami prostytucji".
SOKÓŁ: „Demon miłości" z Br. Helm i „Złotowłosy anioł'.
STYLOWY: „Czemp".
ŚWIATOWID: „Na rozkaz kobiety".
TON: „Buster się żeni'.
TOMBOLA: „Ostatnia noc kawalera" i „Usta zbyt czerwone".
UCIECHA: „Sierżant X" z Iwanem Mozżuchinem.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11.50 — 11.55 Komunikat dla Komunikacji lotniczej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10— 12.30 Płyty gramofonowe. 12.30 — 12.35 Komunikat PIM. 12.35 — 14.00 Koncert szkolny. 15.15 — 15.25 Komunikat Gospodarczy. 15.25 — 15.35 Piosenki w wyk. H. Ordonówny. 15.35 — 15.50 „Tydzień przedświąteczny". 15.50 — 16.25 Płyty gramofonowe. 16.25 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.40 — 17.00 „Przyrost ludności w latach kryzysu" — wygł. prof. A. Krzyżanowski. 17.00 — 17.40 Koncert kameralny z płyt. 17.40 — 17.55 Odczyt. 17.55 — 18.00 Program na dzień następny. 18.00 — 19.00 Muzyka lekka. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 „Komunikat rolniczy". 19.30 — 19.45 Feljeton literacki. 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.55 Muzyka lekka. 20.55 — 21.00 Wiadomości sportowe. 21.00 — 21.05 Dodatek do Dziennika Radjowego. 21.05 — 21.30 Koncert. 21.30 — 22.15 Słuchowisko. 22.15 — 22.55 Muzyka taneczna. 22.55 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.9165; marka niemiecka 211.30; szyling austrjacki 106; korona duńska 145; szwedzka 151; norweska 140; czerwońce drobne 1.55; grubsze 1.60; korona czeska 25.90.

Wypłata pensyj

w magistracie

Wydział finansowy ostatecznie wypłacił zaległość październikową pracownikom wydziałów administracyjnych. Obecnie przystąpiono do wypłacania pensyj za drugą połowę października należnej robotnikom. Do 5-go grudnia zaległość ta ma być wypłacona.

Po tym terminie rozpocznie się wypłata pensji listopadowej. Kierownictwo wydziału finansowego ma nadzieję, iż spłaci zaległość do 18-go grudnia.

Pożary w Warszawie

W ciągu października warszawska straż pożarna wzywana była do 55 pożarów, z których 17 wybuchło z powodu wadliwej konstrukcji nieruchomości, 13 — z powodu nieostrożności. 13 — z innych powodów, 2 — wskutek eksplozji, 2 — z niewiadomych powodów, a 8 wyjazdów nastąpiło wskutek fałszywych alarmów. 46 pożarów było małych, 1 duży.

Automatyczne semafory

Instalowanie torów na linji średnicowej, a więc w nasypie i tunelu należy do kompetencji dyrekcji kolejowej warszawskiej, a nie biura przebudowy węzła warszawskiego. Z tego powodu biuro przebudowy węzła, przekazało te odcinki do dyspozycji dyrekcji.

Dyrekcja przystępuje do urządzania bloków i sygnalizacji. Ustawione będą semafory, działające automatycznie za pomocą elektromagnesu. Również przesuwanie zwrotnic odbywać się będzie automatycznie.

Wszelkie strzałki przy zwrotnicach i latarki działać będą przy pomocy elektryczności.

Istalacja tych urządzeń potrwa przez całą zimę.

Tajemnicze zasłabnięcie

Wiktorja Ślinowska zawiadomiła wczoraj policję 15 komisarjatu, że rodzice jej 86-letni Szczepan i 88-letnia Karolina Zglewscy, leżą nieprzytomni w mieszkaniu. Policjant wezwał Pogotowie, którego lekarz udzielił staruszkom pomocy, przywracając do przytomności, poczem Szczepana przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Mary Pickford

Znowu w Warszawie

Mary Pickford, zawita wkrótce, po długiej nieobecności, na ekran. Mary Pickford jest jedyną gwiazdą, która od lat dzierży berło królowej filmu, która ciągle zachowuje potęgę urzekania tłumów magją swojej młodości. Tym razem ujrzymy i usłyszymy ją w roli subretki, w najnowszym filmie słynnej wytwórni amerykańskiej United Artists, p. t. „Kiki" Godnym jej partnerem jest znakomity Reginald Denny. A zatem pierwszy w Polsce film mówiony Mary Pickford — sensacja niebywała — wkracza już za parę dni na ekran kina „Majestic". (X.).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Tragiczny wypadek
na kolejce linowej

W pobliżu miejscowości **Covasna** w Karpatach siedmiogrodzkich zdarzył się niezwykły wypadek, którego ofiarą padło pięć osób, z których 3 poniosły śmierć na miejscu, dwie zaś walczą ze śmiercią.

Pięciu turystów wsiadło do kolejki wiszącej, chcąc się tą drogą dostać na jeden ze szczytów karpackich. Kolejka ta służyła wprawdzie do transportu drzewa, ale od czasu do czasu korzystali z niej także robotnicy zatrudnieni na porębach.

Gdy wagonetka wioząca turystów znalazła się w połowie drogi nad przepaściami, mechanik obsługujący kolejkę z domku na szczycie góry, nagle zasłabł, zemdlał i upadł na regulator. Upadek ten sprawił, że wagonetka wioząca turystów powiększyła swą szybkość, a jednocześnie po tej samej linie zaczęła zjeżdżać w dół druga wagonetka naładowana drzewem.

Zderzenie nastąpiło na wysokości 1400 metrów. Trzy osoby, w tem dwie kobiety, poniosły śmierć na miejscu, dwie zaś uczepiły się szczątków roztrzaskanej wagonetki, która pod naporem naładowanej drzewem wagonetki zaczęła staczać się w dół. Tu nastąpiło drugie zderzenie, przyczem pozostałe dwie osoby zostały tak ciężko ranne, że jest słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Wyższa szkoła „jojowania“

W tych dniach przybyło do Berlina czterech studentów Filipińczyków, którzy dali pokaz gry w „Jo-jo“.

Brunatni studenci istotnie zaimponowali licznie zebranej publiczności. Ośm krążków — każdy z nich miał bowiem w każdej ręce po krążku — krążyło, skakało i wirowało w różnych kierunkach. Joiści przerzucali krążki przez ramię, opuszczali na ziemię, po której nadal wirowały, zatrzymywały się w locie i znowu na rozkaz zaczynały wirować jak zaklęte; wyskakiwały z rąk linjami łamanemi, spiralnemi w takt przygrywającej muzyki.

Po pokazie studenci ogłosili zdumionej publiczności, że w czterech punktach miasta otwierają wyższe szkoły „yo-yo“, do których zapisali się wszyscy obecni na pokazie.

Egzotyczni mistrze yo-yo zamierzają objechać wszystkie stolice europejskie.

Wielka premjera
w Cyrku Staniewskich

Cyrk Staniewskich występuje dziś z premjerą nowego programu grudniowego, który przewyższyć ma wszystko, co Warszawa widziała dotąd na arenie. W barwnym kalejdoskopie przewiną się przed oczami widzów światowej sławy artyści, a już koroną widowiska będzie występ „Mister Dżeka“, którego Warszawa oczekuje ze zrozumiałem zainteresowaniem.

Wielką atrakcją dla zwolenników silnych wrażeń będą popisy napowietrzne zespołu Camilos i pięknej mieszkanki Kalifornji — Ritty de la Stella, a kapitan Proske wystąpi ze swojemi lwami w zupełnie nowym „repertuarze“.

Stronę artystyczną widowiska reprezentować będzie zespół taneczny Tacjany Wysockiej, zaś humor — Bim - Bom, oraz oryginalne trio Bennos. Dziś w dniu premjery odbędzie się tylko jedno przedstawienie o godz. 8.15 wieczorem.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka p. t. „Kapitan z Koepenick“ z Jaraczem w roli tytułowej. Reżyserji Schillera.

Z OPERY. Dziś ukaże się po raz drugi w sezonie bieżącym opera „Manon“. Jutro odegrana będzie operetka Heubergera „Bal w Operze“.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie dla uczczenia 25-tej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego „Wesele“ w nowme opracowaniu reżyserskiem dyr. Ludwika Solskiego.

TEATR NOWY. Dziś komedja Devala „Mademoiselle“ w świetnej obsadzie.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie komedja Hertza „Podróż poślubna dyrektora“.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie arcydzieło Straussowskie „Nietoperz“.

TEATR KAMERALNY. Codziennie sztuka Krysty Wilsloe „Dziewczęta w mundurkach“.

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i dni następnych „Pan Damazy“ z Mieczysławem Frenklem w roli tytułowej.

„BANDA“. TEATR MAŁY. Codziennie „Jarmark śmiechu“ z Ordonówną, Pogorzelską, Jarossym i Dymszą na czele całego zespołu „Bandy“.

TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś i codziennie rewja p. t. „Yo-Yo“. Udział biorą: Mankiewiczówna, Kalinówna, Krukowski na czele zespołu.

TEATR „8 m. 30“ daje codziennie prześliczną operetkę Stolza „Peppina“ doskonale wyreżyserowaną przez W. Zdzitowieckiego.

„WESOŁY TEATR“ na CHŁODNEJ daje poraz ostatni rewję „Hotel Rozwodowy“. W sobotę premjera wielkiej, sensacyjnej rewji p. t. „Tango i miłość“ z udziałem nowozaangażowanych najwybitniejszych sił stolicy.

TEATR REWJI „LOTOS“. Rewja p. t. „Wesoły stragan“.

TEATR REWJI „MIGNON“ Codziennie rewja „Panienka z baru“.

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Jutro na Wielkim Koncercie Symfonicznym wystąpi w charakterze solisty największy kompozytor Niemiec współczesnych Paweł Hindemith, ponadto świetna śpiewaczka Marja Freud oraz Orkiestra Filharmoniczna pod znakomitą dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

OSTATNI WYSTĘP MARJI KURENKO W KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany występ fenomenalnej śpiewaczki Marji Kurenko.

CYRK. Nowy program grudniowy Mister Dżek — fenomen obecnych czasów i 16 wielkich atrakcyj.

Oddyssea skazańca

Do Hamburga przybył ostatnio okrętem z Madery górnik **Schenk,** który przed kilku laty zamordował w Lotaryngji Polkę **Jagosińską** i za ten czyn skazany został na dożywotnie ciężkie roboty w Gujanie. Stamtąd udało mu się zbiec do holenderskiej kolonji, skąd okrętem holenderskim dostał się na Maderę. Z Hamburga powędrował pieszo do swych rodziców w Erle w Westfalji. Tam został aresztowany i stanie ponownie za tę samą zbrodnię przed sądem niemieckim, gdyż **prawo niemieckie nie uznaje wyroków sądu francuskiego.**

STAN POGODY

ROZPOGODZENIE.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: po chmurnym, miejscami mglistym poranku, w ciągu dnia rozpogodzenie. Nocą przymrozki, dniem temp. około 5°. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIERWSZY WYSTĘP BOKSERÓW SKRY

Nowozreorganizowana sekcja bokserska RKS „SKRA“, przystąpiła z całą energją do pracy. Zorganizowano treningi, zaprawę zimową, postarano się o trenera. Pierwszy występ pięściarzy Skry nastąpi już w najbliższą sobotę. Przeciwnikiem skrzaków będzie BAR-KOCHBA. Mecz odbędzie się w lokalu Barkochby na Pradze przy ul. Szerokiej 31 o godz. 20.30.

Na meczu ujrzymy niektórych naszych „starych“ znajomych, a przedewszystkiem b. mistrza Warszawy GŁOWACKIEGO, który wystąpi poraz pierwszy po powrocie z wojska. Pozatem walczyć będą: PANKIEWICZ, WÓDKOWSKI i inni.

PRZY ZIELONYM STOLIKU

Jak się dowiadujemy, Polonia wniosła protest w sprawie zniesienia zawieszenia Wisły przez zarząd Ligi ex praesidio, skutkiem czego przypieczętowany został spadek Polonii z Ligi. Protest ten nie posiada jednak szans na przyjęcie. Nadto istnieje jeszcze kwestja odebrania punktów ligowych Czarnym, a mianowicie, gdyby odebrano Czarnym 9 punktów ligowych (tak jak zadecydował wydział gier i dysc. Ligi) a nie siedem jak dotychczas według orzeczenia zarządu Ligi — to Polonia byłaby uratowana. W każdym razie na 2.XII wyznaczono posiedzenie zarządu ścisłego Ligi a na 9.XII posiedzenie zarządu pełnego celem rozpatrzenia sprawy protestu Czarnych oraz zajęcia się projektami reformy systemu rozgrywek ligowych według polecenia walnego zgromadzenia. Przeważa obecnie przekonanie, że liga nie będzie powiększona, a tylko możliwym jest podział klubów na dwie grupy.

KOLEJOWE BILETY NARCIARSKIE

W okresie od 1 grudnia do 30 kwietnia członkowie Pol. Zw. Narciarskiego i Zw. Pol. Tow. Turystycznych nabywać będą mogli „bilety narciarskie“ na 1000 klm. Bilety te ważne będą na pociągi osobowe przy przejazdach z nartami w celach sportowych i kosztują: 30 zł. w III i 45 zł. w II klasie.

Na podstawie tych biletów narciarze będą mogli odbywać podróże od kilkudziesięciu stacji kolejowych w Polsce, w tem — od i do wszystkich większych miast w Polsce i wszystkich tych stacji, które położone są przy terenach narciarskich w całym kraju.

Bilety narciarskie nie upoważniają do czynienia przerw w podróży.

O SZWEDZKICH BOKSERACH

Bokserska reprezentacja Szwecji, która w najbliższą niedzielę stoczy w Poznaniu bój z naszymi pięściarzami, legitymuje się następującymi wynikami na terenie międzynarodowym.

W r. 1925 reprezentacja Szwecji pokonała Norwegję 10:6 i remisuje z Danją 8:8. W następnych latach Szwedzi notują: zwycięstwo nad Finlandją 13:3 i Danją 10:6, remis z Norwegią 8:8. Ostatnio rewanż z Finlandją przyniósł Szwedom porażkę 7:9.

Najlepszym zawodnikiem w obecnym zespole szwedzkim jest Carlsson w wadze piórkowej, mistrz Szwecji na r. 1932, zdobywca 3-go miejsca na tegorocznych igrzyskach olimpijskich w Los Angeles.

LADOUMEGUE ZNÓW NA WIDOWNI

Jak się dowiadujemy, starania Ladoumegue o odzyskanie amatorstwa nie mają żadnych szans, gdyż w myśl statutu federacji międzynarodowej zawodnik raz uznany za zawodowca, nie może już nigdy zostać amatorem. Wobec powyższego Ladoumegue założył własny klub sportowy, który będzie w roku przyszłym organizował rozmaite imprezy sportowe przy udziale czołowych lekkoatletów. Ladoumegue zwrócił się m. in. do Nurmiego z propozycją wstąpienia do tego klubu.

Dowiadujemy się także, że Ladoumegue otrzymał od wytwórni filmowej Ufa, propozycję wzięcia udziału w filmie sportowym za cenę 10 tys. marek. Ladoumegue zażądał 16.500 m., wobec czego rokowania się rozbiły i w filmie wystąpi **Peltzer.**

MISTRZ BOKSERSKI WĘGIER W POLSCE

Bokserski mistrz drużynowy Węgier, M. T. K., przyjeżdża do Polski na tournee w dniach 6—15 stycznia 1933 r.

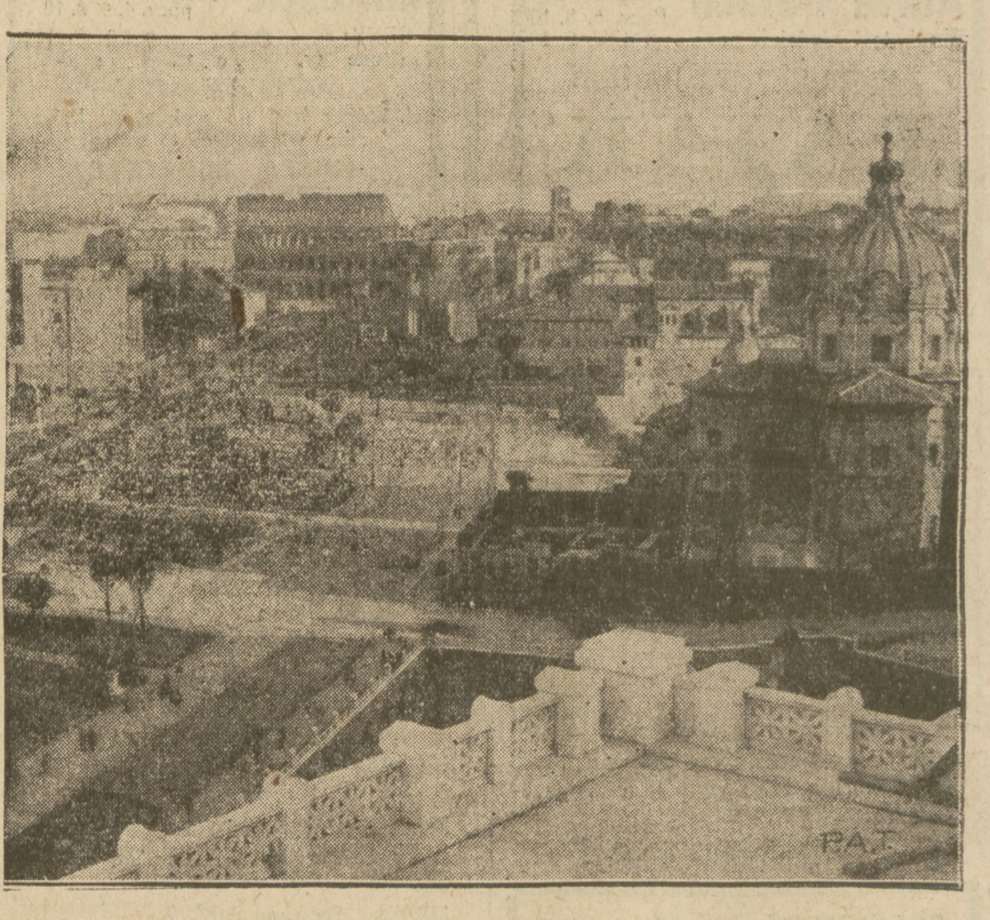
Bokserów węgierskich sprowadza do kraju PKS. Katowice. Program pobytu gości przewiduje pięć spotkań: w Warszawie ze Skodą, w Łodzi z IKR., w Krakowie z Wawelem, w Mysłowicach z 06 Mysłowice i w Katowicach z PKS'em.

NIGDY NIEKOŃCZĄCY SIĘ ŁAŃCUCH PROTESTÓW

Jak już podaliśmy PKS. w swoim czasie wniosła protest przeciwko udziałowi Taborka w meczu drużynowym o mistrzostwo Polski IKP. — PKS. Protest został przez wydział sportowy PZB. uwzględniony i mecz zweryfikowano na 8:8. Na skutek odwołania się IKP. Polski Związek Bokserski postanowił przywrócić poprzedni wynik i uznać zwycięstwo IKP.

Obecnie PKS. zkolei wniósł protest przeciwko orzeczeniu PZB., przyczem ślązacy odwołują się w tej sprawie do referendum okręgów.

Obrazki ze świata



W Rzymie odkopano w ostatnich czasach wiele cennych zabytków starożytnego Rzymu.

Na zdjęciu naszem widzimy wspaniałą Via de l'Impero, widoczną od strony pomnika króla Wiktora Emanuela.

F. BRUSTAT.

Mimowolny zbawca

Należy poświęcać życie dla dobra bliźnich. Jednakże jest zdecydowanie przyjemniej pomagać im w sposób mniej radykalny.

Mój przyjaciel Thörn To twierdzi do dziś dnia — mimo moich sprzeciwów — że zawdzięcza mi życie. Thörn To jest dobrym człowiekiem, ma tylko jedną słabość: jest pijakiem. Znajomość nasza datuje się od chwili, gdy obaj, ulegając wewnętrznemu popędowi, poszliśmy za zewem morza. Znaleźliśmy się wówczas na pokładzie szkolnego statku w charakterze chłopców na praktykę. Zamiast jednak upragnionych ćwiczeń z zakresu nawigacji, musieliśmy skrobać kartofle i czyścić zakazane miejsca. Na nasze protesty otrzymywaliśmy wyjaśnienia, że są to wstępne ćwiczenia praktyczne, na których opiera się żegluga; że tą drogą Kolumb doszedł do odkrycia Ameryki i że przyszły kapitan nigdy nie będzie miał nadmiaru doświadczenia... A pozatem — mieliśmy milczeć i kwita.

Później, gdy już byliśmy marynarzami, kilkakrotnie odbywaliśmy wspólną podróż na statku linji Bremen — Afryka. Był to ciekawy okręt. Wszyscy marynarze łącznie z bosmanem byli spokrewnieni i pochodzili z Zingst. W trzeźwym stanie — co nieczęsto się zdarzało, gdyż właściciele linji z powodu niebezpieczeństwa febry na wodach zachodnio - afrykańskich dawali nam co drugi dzień po flaszce sinego fuzlu na głowę, — dokuczaliśmy im okolicznościowemi piosenkami, pełnemi aluzji do ich pochodzenia.

Wściekli, pochłaniali swą chininę. Mój przyjaciel jednak uległ złemu przykładowi i w czasie tych podróży nauczył się pić. Doszedł w tym fachu wkrótce do znakomitej techniki i przyrządzał wspaniałe likiery cytrynowe, z rumu i z czarnej kawy.

Po kilku latach — zdaliśmy już tymczasem obaj egzaminy na sterników — wpadliśmy przypadkowo na siebie w porcie, o zmierzchu przykrego jesiennego dnia. Były to złe czasy i mój przyjaciel przebywał na małym, roztrzęsionym brudnym statku rybackim. Stateczek ten, nazwany jakby na ironję „Venus“, miał odpłynąć nazajutrz o 5-ej rano.

Thörn To twierdził, że powodzi mu się wcale nieźle. Ale na moje zaproszenie oblania tego spotkania, wymawiał się, przybierając słodko-kwaśną minę.

— Musisz wiedzieć, że postanowiłem sobie więcej nie pić. Ani kropelki! Mój kochany, oszczędzamy pieniędzy...

Gdy już zaczął mnie nudzić tą gadaniną, powiedziałem, że jestem z całym szacunkiem dla jego postanowienia i bardzo ucieszony jego energją. Pozatem jednak jestem głodny i proponuję mu zjedzenie wspólnej kolacji na lądzie. Wkońcu zgodził się, ale „tylko na jedną godzinkę“.

Gospodarz miłej restauracyjki wyczarował pikantny napój, który nazywał „lodołamaczem“. Była to mieszanina trzech równych części: wina czerwonego, rumu i gotowanej wody.

Stało się tak, jak było do przewidzenia. Wraz z wyczerpywaniem się napoju, przerażająco szybko rozwiał się mój chłód i „zasady“ Thörna. Nie wiedział nawet, jak bardzo go nabrałem. Znajdowaliśmy się już w opłakanym stanie, gdy zbliżyła się godzina policyjna. Z pomocą kelnera i w asyście gospodarza z wielkim trudem udało mi się zapakować przyjaciela do taksówki.

Po kilku dniach ktoś na ulicy poklepał mnie po ramieniu. Odwróciłem się i spojrzałem oniemiały w twarz mego przyjaciela. Nim zdążyłem wyrazić zdumienie, rzekł do mnie wzruszonym głosem:

— Człowieku, uratowałeś mi życie!

— ??

Chodziło o to, że owej nocy podałem szoferowi fałszywy adres, wobec czego Thörn obudził się na obcym statku w chwili, gdy „Venus“ bez niego już dawno znajdowała się na pełnem morzu.

— No, więc? — nie rozumiałem jeszcze.

Ze śmiechem podał mi gazetę:

— Masz, czytaj!

Przeczytałem: „Dn. 24 b. m. niemiecki statek rybacki „Venus“ został ugodzony przez nieznaną łódź, której udało się zbiec przed strażą. Statek utonął natychmiast, a z całej załogi uratowano tylko chłopca“.

Tłum. K. L.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.